

Rafał Lis

W POSZUKIWANIU
PRAWDZIWEJ
RZECZYPOSPOLITEJ

Główne nurty myśli politycznej
Sejmu Czteroletniego



Akademia Ignatianum
Wydawnictwo WAM

Kraków 2015

Spis treści

| | |
|--|-----|
| Podziękowania | 7 |
| Wstęp | 9 |
| R o z d z i a ł I | |
| Wyzwania republikanizmu w drugiej połowie XVIII wieku (przegląd zachodniej myśli politycznej) | 37 |
| 1. Problematyczność dotychczasowych republik i republikanizmu | 39 |
| 1.1. W stronę tezy o wyższości monarchii nad republiką: Monteskiusz i David Hume | 39 |
| 1.2. Aktualność odniesień angielskich i republikańskich w twórczości Jeana Louisa De Lolme'a i Johna Adamsa | 50 |
| 2. Teoretycy osiemnastowiecznego republikanizmu: Jean Jacques Rousseau i Thomas Paine | 58 |
| 2.1. Jean Jacques Rousseau. Od <i>Umowy społecznej</i> do <i>Uwag o rządzie polskim</i> | 58 |
| 2.2. Angloamerykańska tradycja republikańska. Znaczenie Thomasa Paine'a | 81 |
| R o z d z i a ł II | |
| Między republikanizmem a monarchizmem. Przegląd głównych nurtów polskiej myśli politycznej po 1773 roku | 97 |
| 1. W kierunku reformy społecznej i umiarkowanego monarchizmu: Antoni Popławski | 103 |
| 2. Józef Wybicki – prokrólewski republikanin | 115 |
| 3. Michał Wielhorski – szczyt i granice szlacheckiego republikanizmu | 125 |
| R o z d z i a ł III | |
| Republikanizm czasów monarchicznych? Myśl reformatorska Stanisława Staszica | 135 |
| 1. Zagadnienia wstępne <i>Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego</i> | 137 |
| 2. O potrzebie przekształcenia „oligarchii” w „rzeczpospolitą” | 144 |

| | |
|---|-----|
| 3. Między republikanizmem a oświeconym despotyzmem? | 149 |
| 4. Władza wykonawcza przyszłej republiki | 161 |
| 5. O potrzebie nowego ustroju ekonomicznego | 168 |
| 6. Narracja <i>Przestróg dla Polski</i> | 173 |
| R o z d z i a ł IV | |
| Ku rzeczypospolitej czynnej i właścicielskiej. Myśl reformatorska Hugona Kołłątaja | 189 |
| 1. Przesłanie pierwszej części <i>Listów Anonima</i> | 191 |
| 2. Ku wyobrażeniu „prawdziwej rzeczypospolitej” | 199 |
| 3. Ustrój społeczny a rzeczpospolita | 215 |
| 4. Kompromis z monarchizmem w <i>Prawie politycznym?</i> | 235 |
| 5. Narracja <i>Odezwy do deputacji konstytucyjnej</i> | 246 |
| R o z d z i a ł V | |
| W stronę monarchizmu ludowego. Myśl Józefa Pawlikowskiego | 259 |
| 1. Krytyka poddaństwa chłopów – podstawy koncepcji społecznej | 261 |
| 2. Poglądy ekonomiczne i kwestia miejska | 272 |
| 3. Koncepcja ustrojowa <i>Myśli politycznych</i> | 275 |
| R o z d z i a ł VI | |
| Kompromis monarchistyczno-republikański w myśli Ignacego Łobarzewskiego | 289 |
| 1. Założenia <i>Zaszczytu wolności polskiej i Testamentu politycznego</i> | 291 |
| 2. Dziedziczny król w służbie republiki? | 300 |
| 3. Władza ustawodawcza i problem „trzech stanów” | 304 |
| 4. Potrzeba „mocy egzekwującej” a granice władzy monarszej | 315 |
| 5. Monteskiuszowskie pojęcie wolności | 325 |
| R o z d z i a ł VII | |
| Fenomen szlacheckiego roussoizmu – republikanizm Adama Wawrzyńca Rzewuskiego | 337 |
| 1. Wzory retoryki republikańskiej. Znaczenie obyczajów i edukacji | 341 |
| 2. Przyszła „forma rządu republikańskiego” | 354 |
| Zakończenie | 383 |
| Bibliografia | 397 |
| Indeks osób | 415 |
| Summary | 423 |

Podziękowania

Składana na ręce Czytelnika monografia stanowi zwieńczenie moich badań nad myślą polityczną Sejmu Czteroletniego. Chciałbym w tym miejscu podziękować osobom i wszystkim instytucjom, bez których pomocy i wsparcia nie mogłaby ona powstać. Chciałbym w pierwszym rzędzie podziękować Profesor Annie Grześkowiak-Krwawicz, Profesorowi Bogdanowi Szlachcie i Recenzentce niniejszej książki, Doktor hab. Dorocie Pietrzyk-Reeves. Szczególne podziękowania kieruję do Profesora Davida Woottona, Profesora Richarda Butterwicka-Pawlikowskiego, Doktora hab. Steffena Hubera, Profesora Krzysztofa Koehlera, Profesora Piotra Świercza, Doktor Agnieszki Puszkow-Bańki, Doktora Krzysztofa Matuszka i Doktora Piotra Szymańca. Bez ich pomocy popełniłbym z pewnością więcej błędów. Nie odpowiadają oni oczywiście za te błędy, których zapewne nie zdołałem uniknąć.

Dziękuję również mojej Uczelni, Akademii Ignatianum w Krakowie, za umożliwienie podjęcia badań, przeprowadzenie kwerend w bibliotekach polskich oraz brytyjskich i za możliwość wydania książki. W tym względzie jestem szczególnie wdzięczny Bibliotece Jagiellońskiej, Bibliotece Książąt Czartoryskich, Bodleian Library w Oksfordzie, bibliotece University of Edinburgh, National Library of Scotland w Edynburgu oraz Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Dziękuję także wszystkim niewymienionym pracownikom Akademii – Koleżankom i Kolegom z Katedry Myśli Politycznej i całego Instytutu Politologii Akademii Ignatianum, na których życzliwe wsparcie zawsze mogłem liczyć.

Dziękuję na koniec mojej Rodzinie – żonie Annie, córce Joannie i synowi Łukaszowi, za wsparcie i zniesienie wszystkich trudów, jakie wiązały się z przygotowaniem książki.

Wstęp

Obrady rozpoczętego 7 października 1788 roku, skonfederowanego sejmu, który nieoczekiwanie miał trwać przez blisko cztery lata, stworzyły sytuację absolutnie bezprecedensową w dziejach polskiego parlamentaryzmu. Dały one przede wszystkim okazję do niebywałego rozkwitu publicystyki politycznej, liczonej wręcz w setkach, a nawet tysiącach pism i głosów obywatelskich¹. O doniosłości tych czasów dla polskiej myśli politycznej świadczy jednak nie tyle ilość druków, ile ich wartość merytoryczna. Chodziło przecież o gruntowną reformę struktur polskiego państwa, konieczną zwłaszcza z uwagi na spodziewany (i następnie realizowany) demontaż objętego rosyjską kuratelą systemu Rady Nieustającej. Nie wszyscy autorzy postrzegali oczywiście rysujące się możliwości „poprawy rządu” z takim rozmachem jak najbardziej znani „reformatorzy”, ze Stanisławem Staszicem i Hugonem Kołłątajem na czele, domagającymi się całkowitej przemiany podstaw Rzeczypospolitej. Samo pojawienie się kwestii nowego ustroju Polski miało już prowokować do przedstawienia bardziej wypracowanych, rozbudowanych koncepcji. Jednak wywołanie tematu reformy ustroju tyleż motywowało do nowych ujęć, ileż stwarzało zarazem okazję do ujawnienia głębokich przeobrażeń intelektualnych, jakie zaszły od czasów pierwszego rozbioru. Przyglądając się zwłaszcza największym, najbardziej doniosłym dziełom z tych lat, przypadającym już na pierwsze lata sejmu, stwierdzić należy, że nic tak dobrze nie potwierdza tezy o dokonanych w czasach stanisławowskich – by użyć określenia Władysława Smoleńskiego – „przewrocie umysłowym”². Mam tu na myśli nie tylko twórczość dwóch najwybitniejszych pisarzy, ale także pisma

¹ Zob. A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000.

² Określenie to dotyczyło przeobrażeń, jakie nastąpiły w obszarze religijno-światopoglądowym, lecz zdaje się ono dobrze ilustrować także zmiany w obrębie myśli politycznej (zob. W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce XVIII wieku. Studia historyczne*, Warszawa 1979 [pierwsze wydanie: Kraków–Petersburg 1891]).

szeregu innych autorów (przede wszystkim Ignacego Łobarzewskiego, Józefa Pawlikowskiego i – co stwierdzam raczej wbrew tradycji polskiej historiografii – Adama Wawrzyńca Rzewuskiego). Nie bez przesady stwierdzić można, iż piśmiennictwo wszystkich tych autorów, podejmujących właściwie po raz ostatni temat doskonalszego ustroju Rzeczypospolitej, ukazywało całkowicie nowe oblicze polskiej myśli politycznej. Pytania o właściwszą czy wręcz „prawdziwą” rzeczpospolitą nurtowały ją oczywiście od zawsze. Podczas wielkiej debaty publicznej Sejmu Czteroletniego, a właściwie począwszy od poprzedzającego ją, niezwykle doniosłego wystąpienia Staszica³, odpowiadano już jednak na nie za pomocą niemal zupełnie nowego języka politycznego, właściwego dla późnego oświecenia i doby przedrewolucyjnej.

Podobne stwierdzenie nie powinno budzić niczyjej wątpliwości. W najznamienitszych czy choćby tylko najodważniejszych w krytyce „dawnego rządu” pisarzach tej epoki już od dawna dostrzegano wyrazicieli wielkiego ruchu reformatorskiego, który miał być zwieńczony wiekopomnym dziełem Konstytucji 3 maja. Kojarzeni z szerszej pojętym „obozem reform”, obejmującym nie tylko środowiska związane z tzw. stronnictwem patriotycznym, ale także zabiegający o reformę państwa ośrodek królewski, świadczyli liczni z wymienionych pisarzy swym przykładem o wielkiej przemianie elit szlacheckiego narodu. Dawna polska historiografia, począwszy od Romana Pilata i Waleriana Kalinki, a skończywszy na Władysławie Konopczyńskim, oceniła wysiłki najbardziej znanych pisarzy reformatorskich, tj. Staszica, Kołłątaja, Franciszka Salezego Jezierskiego i Józefa Pawlikowskiego (rozpoznanego w jednym z anonimowych autorów dopiero przez Emanuela Rostworowskiego), jednoznacznie pozytywnie, różniąc się właściwie tylko w ocenie doboru środków politycznych⁴. Znajdowała w nich nie tylko świadectwa gotowości samodzielnego rozwiązania nawarstwionych problemów demokracji szlacheckiej, uznawanej już wówczas za anachroniczną, ale także oznaki moralnego uzdrowienia

³ To w istocie wydane już w marcu 1787 roku *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego* były pierwszym świadectwem sygnalizowanych tu zmian.

⁴ Zob. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1–2, Warszawa 1991 [pierwsze wydanie: Lwów 1881]; tenże, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta. Dokumenta do historii drugiego i trzeciego podziału*, Kraków 1891; R. Pilat, *O literaturze politycznej sejmu czteroletniego (1788–1792)*, Kraków 1872; W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, t. 2 [w maszynopisie: BJ, rkps przyb. 52/61].

narodu. Miało być ono warunkiem koniecznym do podjęcia pilnie potrzebnej w Polsce odmiany stosunków społecznych. Doświadczony upokorzeń podziału kraju, ale i pierwszych skutków zbawiennej reformy edukacji, miał tenże naród skorzystać pośpiesznie z pierwszej okazji odzyskania pełnej niezależności i utwierdzenia (a być może także ratunku) polskiej państwowości, jakiej dostarczyła wojna turecka, która poważnie poróżniła Prusy z Austrią i Moskwą. „Prawdziwi” patrioci, którzy zdołali pokonać krępujące dotychczasową tradycję magnacko-opozycyjną ograniczenia i zdecydować ostatecznie na kompromis ze Stanisławem Augustem, mieli się w swej dużej na ogół ufności względem Prus okazać zbyt naiwni. Przyczyniając się wydatnie do uchwalenia Konstytucji, pozostawili po sobie znakomite dziedzictwo reformatorskie, świadczące wystarczająco o gotowości wielkiej modernizacji państwa polskiego. Podobne naracje historiograficzne, choćby nie zawsze zgodne w ocenie wyborów politycznych kół reformatorskich, a zwłaszcza samego Stanisława Augusta, doskonale sprzyjały w każdym razie szerokim badaniom dzieła i myśli Sejmu Czteroletniego. Tradycje zapoczątkowane przez wymienionych historyków z XIX wieku i pierwszej połowy XX wieku były kontynuowane przez znakomitych badaczy powojennych, z Bogusławem Leśnodorskim, Emanuelem Rostworowskim i Jerzym Michalskim na czele⁵. Przyczyniły się one do lepszego zrozumienia kontekstu samej myśli, dając podstawy do dalszych, bardziej szczegółowych badań, rozwijanych współcześnie m.in. przez Zofię Zielińską, Annę Grześkowiak-Krwawicz, Jerzego Łukowskiego czy Richarda Butterwicka⁶. Myśl polityczna Sejmu Czteroletniego stała

⁵ Zob. m.in. B. Leśnodorski, *Dzieło Sejmu Czteroletniego 1788–1792. Studium historyczno-prawne*, Wrocław 1951; tenże, *Wstęp*, w: H. Kołłątaj, *Listy anonimowe i Prawo polityczne narodu polskiego*, t. 1, Warszawa 1954, s. 7–160; E. Rostworowski, „*Marzenie dobrego obywatela*”, czyli królewski projekt Konstytucji, w: tenże, *Legends i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963, s. 265–464; tenże, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966; tenże, *Republikanizm polski i anglosaski w XVIII wieku*, „*Miesięcznik Literacki*” 1976, t. 11, nr 8(120), s. 94–103; J. Michalski, *Z problematyki republikańskiego nurtu w polskiej reformatorskiej myśli politycznej w XVIII wieku*, „*Kwartalnik Historyczny*” 1983, t. 90, nr 1; J. Michalski, *Republikanizm Stanisława Staszica*, w: tenże, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 2: *Ideologia, nauka, historiografia*, Warszawa 2007.

⁶ Zob. zwłaszcza Z. Zielińska, *Republikanizm spod znaku buławy. Publicystyka Seweryna Rzewuskiego z lat 1788–1790. Rozprawa habilitacyjna*, Warszawa 1988;

się ważnym przedmiotem badań szczególnie drugiej z wymienionych badaczek, Anny Grześkowiak-Krwawicz, autorki wyczerpującego opracowania bogatej publicystyki politycznej Sejmu Czteroletniego, jak i bardziej tematycznych analiz jej poszczególnych wątków.

Choć zainteresowanie szerszą tematyką dziedzictwa umysłowego tego okresu pośród historyków nie słabło, to podobne badania nie były podejmowane dotąd na szerszą skalę przez badaczy dziejów myśli politycznej reprezentujących nauki polityczne. Jest to zaskakujące. Chodzi tu przecież o jeden z najbardziej przełomowych dla historii doktryn politycznych okresów rozwoju, przypadający na drugą połowę i zwłaszcza ostatnie dekady XVIII wieku. Miały one przynieść najbardziej doniosłe rozstrzygnięcia nowożytności, najlepiej symbolizowane przez dwie wielkie rewolucje: amerykańską z roku 1776 oraz francuską z roku 1789. Uwarunkowania rozwoju polskiej myśli różniły się rzecz jasna znacząco od francuskich, a tym bardziej angloamerykańskich. Jak wykazały jednak badania Roberta Roswella Palmera i Franco Venturiego, polskie doświadczenie polityczne można, a nawet trzeba wpisywać w szerszy kontekst „epoki demokracji” czy „upadku dawnego porządku”⁷. Dokładniej mówiąc,

taż, „*O sukcesji tronu w Polsce 1787–1790*, Warszawa 1991; *Publicystyka pro- i antysukcesyjna w początkach Sejmu Wielkiego*, w: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991; A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu czy o rząd dusz?*, dz. cyt.; taż, *Czy król potrzebny jest w republice? Polscy pisarze polityczni wieku XVIII o miejscu i roli monarchy w Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*, w: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytut Historii Akademii Pedagogicznej w Krakowie w dniach 2–5 kwietnia 2001*, red. R. Skowron, Kraków 2003, s. 467–485; taż, *Obce wzory ustrojowe w dyskusjach publicystycznych Sejmu Czteroletniego*, w: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, dz. cyt., s. 81–94; taż, *Rara avis czy wolni wśród wolnych? Obraz krajów wolnych w polskiej literaturze politycznej XVIII wieku*, w: *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziała, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 167–183; taż, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006; J. Lukowski, *Liberty's Folly. The Polish-Lithuanian Commonwealth in the Eighteenth Century*, London 1991; R. Butterwick, *Stanisław August Poniatowski a kultura angielska*, przeł. M. Ugniewski, Warszawa 2000.

⁷ Zob. R.R. Palmer, *The Age of Democratic Revolution: A Political History of Europe and America, 1760–1800*, t. 1: *The Challenge*, Princeton 1989 [pierwsze wydanie: 1959]; F. Venturi, *Utopia and Reform in the Enlightenment*, Cambridge 1971; tenże, *The End of the Old Regime in Europe, 1768–1776*, Princeton 1989; ten-

z dziejami intelektualno-politycznymi Zachodu łączą je losy sprawy republikańskiej, doświadczającej w ostatnich dziesięcioleciach tego stulecia największych w swej historii dramatów rozwojowych. Jeśli do czasów wybuchu francuskiej rewolucji dotyczyły one przede wszystkim trudności utrzymania republiki (w szczególności arystokratycznej⁸) w warunkach przewagi czy wręcz coraz większej atrakcyjności państw monarchicznych⁹, to z perspektywy późniejszej, wiążącej coraz ściślej republikę z kierunkiem demokratycznym, największych wyzwań republikanizmu można się doszukiwać w dążeniach politycznych stanów nieuprzywilejowanych. Sądzę, że tak zarysowane problemy republik powinny być brane pod uwagę nie tylko w badaniach szerszych ruchów czy tendencji politycznych, ale także ich najbardziej wypracowanych intelektualnie świadectw, czyli ściślej rozumianej myśli politycznej. Ówczesna polska myśli polityczna była bowiem wówczas wyjątkowo pochłonięta istotnymi dla tak charakteryzowanej tematyki republikańskiej poszukiwaniami. Nie byłoby przesadą stwierdzenie, że była ona niemal w całości – i na niespotykaną raczej w ówczesnej myśli zachodniej skalę – podporządkowana właśnie odpowiedziom na pytanie o możliwość utrzymania republiki, mierząc się zarówno z uwarunkowaniami zewnętrznymi, jak i wyzwaniami społecznymi.

Celem niniejszej monografii jest przedstawienie głównych nurtów myśli politycznej Sejmu Czteroletniego. Wybrano w tym celu pięciu najznamienitszych, wymienianych już autorów najbardziej znaczących z perspektywy dziejów myśli politycznej dzieł: Staszi-
ca, Kołłątaja, Łoborzewskiego, Pawlikowskiego oraz Rzewuskiego.

ze, *The End of the Old Regime in Europe, 1776–1789*, t. 1: *The Great States of the West*, Princeton 1991; tenże, *The End of the Old Regime in Europe, 1776–1789*, t. 2: *Republican Patriotism and the Empires of the East*, Princeton 1991.

⁸ Podział republik na arystokratyczne i demokratyczne został spopularyzowany głównie za sprawą Monteskiusza, odnoszącego wprawdzie te ostatnie do republik starożytnych (zob. tenże, *O duchu praw*, przeł. T. Boy-Żeleński, Kraków 2003, s. 17). Do jego popularyzacji przyczynił się z pewnością także Louis de Jaucourt, autor hasła *République* w Wielkiej encyklopedii francuskiej, który powtórzył jego wstępny opis niemal w całości za Monteskiuszem (zob. *Encyclopédie, ou Dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers, par une société de gens de lettres, mis en ordre et publié par Mr. ...*, t. 14, Neufchâtel 1765, s. 150–152).

⁹ Zob. zwłaszcza F. Venturi, *Utopia and Reform in the Enlightenment*, dz. cyt., s. 45–46, 70–71.

Okazuje się istotnie, że myśl ta ujawni bardzo silne zainteresowania problematyką republikańską czy – mówiąc językiem badaczy dziejów doktryn politycznych – problemami ówczesnego republikanizmu¹⁰.

¹⁰ Należy się tu ważne zastrzeżenie, że mam na myśli ściślejsze, przypisywane czasom nowożytnym, szczególnie nowoczesnej tradycji kontynentalno-europejskiej, rozumienie republikanizmu a nie tzw. klasyczną tradycję republikańską (na temat tej ostatniej zob. zwłaszcza Z.S. Fink, *Classical Republicans: An Essay in the Recovery of a Pattern of Thought in Seventeenth Century England*, Evanston 1945, J.G.A. Pocock, *Politics, Language and Time: Essays on Political Thought and History*, Chicago–London 1989 [pierwsze wydanie: 1960]; tenże, *The Machiavellian Moment: Florentine Political Thought and the Atlantic Republican Tradition*, Princeton 1975; M. Peltonen, *Classical Humanism and Republicanism in English Political Thought 1570–1640*, Cambridge–New York 1995; zob. także D. Pietrzyk-Reeves, B. Szlachta, *Republika*, w: *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 1081–1116). Tradycja klasyczna, wiązana przez badaczy z dyskursem szesnastowiecznym, inspirowanym rozważaniami Arystotelesa, Polibiusza, Salustiusza czy Cyncerona, nie stanowiła w każdym razie dla badanej tu polskiej myśli właściwie jakiegokolwiek punktu odniesienia (na temat znaczenia tych tradycji dla wcześniejszej, szesnastowiecznej myśli polskiej zob. D. Pietrzyk-Reeves, *Ład Rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, Kraków 2012). Jak się tu przyjmuje, osiemnastowieczny republikanizm wiązał się już z kierunkami, które sprowadzały republikę do ustroju „wolnego”, przeciwstawianego monarchii i, z czasem, wszelkim przywilejom urodzenia (zob. zwłaszcza D. Wootton, *The True Origins of Republicanism: The Disciples of Baron and the Counter-Example of Venturi*, w: *Il repubblicanesimo moderno. L'idea di repubblica nella riflessione storica di Franco Venturi*, red. M. Albertone, Napoli 2006, s. 271–304; zob. także J. Hankins, *Exclusionist Republicanism and the Non-Monarchical Republic*, „Political Theory” 2010, t. 38, nr 4, s. 453–482). Przyglądając się użyciu słowa „republikańsin” w tradycji angielskiej, stwierdzał David Wootton, iż był nim „ten, kto odrzuca monarchię, kto postrzega królów jako tyranów a dwory jako źródła zepsucia”, zaś w osiemnastowiecznej Anglii mieli być nimi wszyscy, którzy pochwalali, po pierwsze, zabójstwo Cezara przez Brutusa, uznanego za „największego bohatera republikańskiej mitologii” oraz, po drugie, egzekucję Karola I Stuarta w 1649 roku (zob. tenże, *The Republican Tradition. From Commonwealth to Common Sense* (Introduction), w: *Republicanism, Liberty, and Commercial Society, 1649–1776*, red. D. Wootton, Stanford 1994, s. 2). Badacz ten, nie zgodziwszy się na powiązanie republikanizmu z tzw. tradycją klasyczno-republikańską, jak i utożsamieniem nowożytnie pojętej republiki z pojęciem *res publica* (wiązanym nie tylko z formą mieszaną, ale wszystkim ustrojami „właściwymi”), prekursorów tego kierunku doszukuje się już m.in. w Machiavellim i zwolennikach republiki z czasów angielskiej wojny domowej z połowy XVII wieku (zob. tenże, *The True Origins of Republicanism*, dz. cyt., s. 271–304; tenże, *The Republican Tradition*, dz. cyt., s. 1–41). Podejście Woottona może się wydawać dość zawężające, niemniej ma tę zaletę, że podnosząc ważne dla epoki względy nazewnicze i tożsamościowe, przedstawia dogodnie kryteria definicyjne. Nie trzeba mimo to przekreślać możliwości szerszego badania

Jednak wbrew licznym badaczom, nie wyłączając przywoływanych Palmera i Venturiego, zainteresowanych wprawdzie szerszymi dziejami politycznymi, dochodziłbym tu raczej do wniosku, że kierunki rozwoju polskiego republikanizmu przedstawiają się w sposób znacznie bardziej problematyczny. Owszem, potwierdzała polska myśl podatność na żyjące tymi kontrowersjami prądy europejskie, z właściwą dla nich krytyką „starego porządku” i nadziejami na podważenie stanowych przywilejów politycznych, a z drugiej – z próbą oparcia się presji czynników sprzyjających monarchii. Jednak zarówno wiodący pisarze tzw. reformatorscy, jak i tzw. szlachecko-republikańscy nie mogli ostatecznie wypracować w pełni integralnego, nowoczesnego stanowiska republikańskiego. Przyjmuję, że to ostatnie zostało najlepiej w tej epoce wyrażone przez takich zwłaszcza autorów jak Jean Jacques Rousseau i, bardziej krytyczny wobec republikańskiej przeszłości, ważny głównie dla dziedzictwa angloamerykańskiego, Thomas Paine. To bowiem z ich twórczości, jakkolwiek odmiennej¹¹,

tradycji republikańskich, a tym bardziej rozpoznania wątków nowoczesnego republikanizmu w szerszych i odmiennych nurtach doktrynalnych. Odnośnie do pierwszego przypadku warto odnotować próbę wydzielenia dwóch doświadczeń, związanych zasadniczo z dziedzictwem angloamerykańskim („włosko-atlantyckim”, definiowanym w sposób bliski szerszej raczej tradycji badań renesansowego i siedemnastowiecznego republikanizmu, podejmowanych zwłaszcza przez Quentina Skinnera, unikającego wszelako odniesień do istotnego dla paradygmatu Pococka dziedzictwa Arystotelesa) i kontynentalnym („francusko-niemieckim”, związanym z Rousseau i Kantem), autorstwa Philipa Pettita (zob. tenże, *Two Republican Traditions*, w: *Republican Democracy, Liberty, Law and Politics*, red. A. Niederberger, P. Schink, Edinburgh 2012, s. 169–204; por. np. Q. Skinner, *The State*, w: *Political Innovation and Conceptual Change*, red. T. Ball, J. Farr, R.L. Hanson, Cambridge 1989, s. 112–114). Jednak podobne interpretacje, zapewne mniej lub bardziej generalizujące, należałoby bardziej uzgodnić z opisanymi zastrzeżeniami dotyczącymi szczególnie XVIII wieku.

¹¹ Na różnice między Rousseau a Paine’em wskazuje m.in. Jonathan I. Israel. Znamienne, że nie zalicza pierwszego z nich, epatującego językiem uczuć i żarliwego patriotyzmu, do typowych, według niego, republikańskich prądów „radikalnego oświecenia”. Te ostatnie wiąże z kolei racjonalistycznym, przemawiającym do wartości ogólnoludzkich, liberalnym przekazem Barucha Spinozy i jego kontynuatorów, w tym Paula d’Holbacha i Denisa Diderota (zob. J.I. Israel, *Democratic Enlightenment: Philosophy, Revolution, and Human Rights 1750–1790*, Oxford 2012, s. 453–454, 637–645). Jak się okaże, różnice te będą najbardziej widoczne w ocenie wyobrażeń starożytnego obywatelstwa, kluczowego dla Rousseau, lecz jednoznacznie potępianego przez Paine’a.

można wyprowadzić najbardziej charakterystyczne dla nowoczesnego republikanizmu wnioski o potrzebie zabiegania o wyłączną i pełną władzę zwierzchnią dla możliwie najszerzej pojętego, zagrożonego przez czynniki przeciwne, obywatelstwa-narodu. Podejście to w ujęciu Rousseau zwłaszcza wiązało się z potrzebą nieustannej mobilizacji obywatela, opierając się na silnym, obecnym już w tradycyjnej retoryce „wolnościowej” przeciwstawieniu wolności i niewoli przekonaniu, że ta ostatnia nie przestanie nigdy zagrażać wolnym obywatelom, zwłaszcza ze strony czynników niepochodzących z ich wyboru czy nominacji. To w każdym razie Rousseau i Paine (krytyczny wprawdzie zarówno wobec „starego ładu”, jak i ideałów starożytno-obywatelskich wiążących mocno Rousseau), wyrazili bodaj najbardziej uzasadniony w owym czasie sprzeciw wobec dziedzicznych tytułów władzy. Wiązali oni tym samym – jak widziałby to zapewne David Wootton, uwydatniający w tradycji anglojęzycznej rolę Paine’a¹² – wątki antymonarchistyczne z niechęcią do arystokracji¹³. Przyjmując ogólnie podobną charakterystykę tegoż stanowiska,

¹² Według Woottona, Paine był pierwszym autorem, który spopularyzował w późno osiemnastowiecznej Anglii (i Ameryce) ściślej pojętą kulturę „republikańską”, nadając jej bardziej publiczne i teoretyczne oblicze. Po 1660 roku miała ona bowiem pozostawać w Anglii niejako w ukryciu i niełasce, będąc bardziej sferą przekonań osobistych i słowa mówionego, bardzo radykalną i marginalną zresztą (zob. tenże, *The Republican Tradition*, dz. cyt., s. 3–4). Powtórzę raz jeszcze, że interpretacja ta problematyzuje rozszerzające, znane szeroko próby ujęcia angielskiej tradycji republikańskiej przez licznych badaczy anglosaskich, z Johnem G.A. Pocockiem na czele, uwypuklających rolę tzw. prawdziwych wigów i szerszej tradycji krajowej (zob. zwłaszcza J.G.A. Pocock, *The Machiavellian Moment*, dz. cyt., s. 462–505). Przyznać jednak trzeba, że badania Woottona, jakkolwiek w innych kwestiach bardzo przekonujące, nie obejmują niezwykle istotnych dla zagadnienia rozwoju republikanizmu tradycji kontynentalnych, z myślą Rousseau włącznie. W tym względzie bardziej obiecujące dla badań europejskich wydaje się podejście Venturiego, skupione na dziejach ówczesnych republik czy dążeń republikańskich, właściwych zwłaszcza dla Wenecji, Genewy, Korsyki, Polski, Holandii, Anglii i Szwecji. Niemniej także włoski badacz, rozumiejący skądinąd znaczenie Rousseau, dość szeroko zakreśla granice tradycji republikańskiej (choć nie tylko myśli politycznej w węższym, interesującym mnie znaczeniu). Uwypukla rolę środowisk radykalno-wigowskich i ich wpływ na europejską myśl oświeceniową, wiążąc zresztą kontrowersyjnie sprawę republikańską z kierunkiem deistycznym (zob. zwłaszcza F. Venturi, *Utopia and Reform in the Enlightenment*, dz. cyt., s. 47–69, 74–90).

¹³ Najściślej rzecz ujmując, chodziłoby o potępienie urzędu królewskiego jako takiego. Istnieją jednak powody, by wątków antymonarchistycznych doszukiwać

wprawdzie kojarzonego tu w nade wszystko z twórczością znacznie bardziej istotnego dla doświadczeń kontynentalnej Europy Rousseau, dochodzę w niniejszej monografii do wniosku, że myśl czołowych pisarzy polskich tego okresu do najbardziej optymalnego w tym względzie rozstrzygnięcia ostatecznie nie doszła. Owszem, przeważająca większość ówczesnych pisarzy polskich chciała się uznawać

się już negacji najbardziej typowej, dziedzicznej formy monarchicznej. Zresztą autor dość zbliżonego do Woottona ujęcia początków nowożytnego republikanizmu, James Hankins, gotów jest mówić w tym względzie o odrzuceniu przez republikanów, kolejno, nieelekcyjnej monarchii i przywilejów urodzenia (zob. tenże, *Exclusivist Republicanism and the Non-Monarchical Republic*, dz. cyt., s. 453). Trzeba tu oczywiście odnotować, że badacze i teoretycy republikanizmu, wychodzący od tradycji klasycznej czy też zainteresowani szerzej pojmowaną tradycją republikańską, nie zgodziliby się na sprowadzenie republikanizmu do ściślej pojętego antymonarchizmu. Przykładowo, Philip Pettit twierdzi wprawdzie, że choć tę ostatnią cechę przypisuje się często temu kierunkowi, mając szczególnie na myśli angielską wojnę domową oraz amerykańską i francuską rewolucję, to mieli być republikanie antymonarchistami tylko dopóty, dopóki uważali, „iż monarcha będzie nieuchronnie dążył do władzy absolutnej i wykroczy przeciw temu rodzajowi wolności, który cenili” (tenże, *Republicanism: A Theory of Freedom and Government*, Oxford 1997, s. 20). Ogólnie biorąc, definicja taka jest teoretycznie obiecująca i pozwala spojrzeć na kierunek republikański w sposób bardziej wielostronny. Jednak oparta jest ona na założeniu, że do tej tradycji należeli późniejsi przedstawiciele dziedzictwa *commonwealthmen* (czy jak to określają inni badacze, z przywołanym Pocockiem na czele, przedstawiciele środowiska tzw. neoharringtonowskiego [*neoharringtonians*], czy szerzej „prawdziwych” wigów i tradycji „krajowej”), akceptujący dokonany w 1689 roku kompromis ustrojowy. Jak łatwo się domyślać, te szeroko analizowane przez badaczy anglojęzycznych kwestie nie są bez znaczenia dla wytyczenia granic zagadnienia republikanizmu w innych, uznawanych szczególnie za bardziej republikańskie, doświadczeniach państw europejskich, nie wyłączając Polski. Optyka zaproponowana przez Hankinsa otwierałaby szerokie możliwości republikańskiej klasyfikacji silnej w Polsce tradycji przestróg przed dziedzicznym tronem, zaś ta, którą zaproponował Pettit – szerzej pojętej szlacheckiej ideologii wolnościowej, choćby niesprzecnej początkowo z bardziej teoretycznymi założeniami ustroju mieszanego (szerzej na temat „szlacheckiej ideologii wolnościowej”, niezawężanej jednak do ściślej pojętego „antymonarchizmu”, zob. A. Grześkowiak-Krawiacz, *Regina Libertas*, dz. cyt., szczególnie s. 189n; zob. także też, *Anti-monarchism in Polish Republicanism*, w: *Republicanism: A Shared European Heritage*, t. 1: *Republicanism and Constitutionalism in Early Modern Europe*, red. M. Van Gelderen, Q. Skinner, Cambridge 2002, s. 43–49). Idąc szczególnie tym pierwszym tropem, sam republikanizm wiązałbym w pierwszym rzędzie z tradycjami antymonarchizmu, te zaś będę skłonny pojmować szerzej, sprowadzając nie tyle do odrzucenia władzy królewskiej jako takiej, ile do silnej krytyki typowej, dziedzicznej monarchii i przypisanych jej bezwzględnie tendencji absolutystycznych.

za obrońców sprawy republikańskiej (z niezwykle symptomatycznym dla podejmowanego tematu wyjątkiem Pawlikowskiego, wyraźnie opowiadającego się przeciw republice). Lecz zdecydowali się oni na kompromis z wartościami monarchistycznymi, bądź też nie byli w stanie przekroczyć ograniczeń republikanizmu typu stanowego. Ten pierwszy przypadek dotyczył czołowych polskich reformatorów: Staszica i Kołłątaja, uzgadniających i wiążących nowoczesną, krytyczną wobec szlacheckich przywilejów doktrynę republikańską z wyjątkowo pozytywnym obrazem polskich monarchów i – co najbardziej istotne z ustrojowego punktu widzenia – poparciem idei dziedzictwa tronu. O pełnym kompromisie republikańsko-monarchistycznym (czy właściwie monarchistyczno-republikańskim) można było mówić w przypadku Łoborzewskiego, najbardziej chyba zbliżonego do umiarkowanego monarchizmu Stanisława Augusta. Jednak równie niepomysłnie ze wskazywanej tu perspektywy przemian republikanizmu rozwinąć się miał nurt szlachecko-republikański, najlepiej wówczas reprezentowany przez Adama Rzewuskiego (choć w założeniach jego myśl zapowiadała się w sposób najbardziej obiecujący, najbardziej w każdym razie zgodny z przesłaniem Rousseau). Wyrażam tym samym odmienną opinię od tej, jaką formułowała Anna Grześkowiak-Krwawicz, uznająca raczej ten typ republikanizmu za skazany na niepowodzenie¹⁴. Sądzę, że możliwości przemiany szlacheckiej proveniencji republikanizmu (węższej nawet pojętej), choćby w praktyce niezdolnej ostatecznie w Polsce do wyjścia poza horyzont ograniczeń stanowych, nie trzeba w tym względzie przekreślać. Wszak właściwie wszystkie kontynentalne zmagania republikańskie tych czasów cechowały się mniejszymi lub większymi ograniczenia społecznymi. Zresztą podobne wnioski będą przede wszystkim płynąć z analizy twórczości Rousseau (lecz nie Paine'a), doskonale świadomego społecznych paradoksów republikanizmu. Zakłada się

¹⁴ Ścisłej biorąc, badaczka ta zarzucała Rzewuskiemu i szerzej – całemu środowisku szlacheckich republikanów, postawę bierną i negatywną, niezdolną do podjęcia wyzwań współczesności. Nie przyjmując tezy o zasadniczej sprzeczności między ideą sukcesji tronu a ideałami republikańskimi (i zapewne szerszą tradycją republikańską), za najbardziej obiecujących wyrazicieli tych ostatnich uważa ona reformatorów z Kołłątajem i Staszicem na czele (zob. A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu czy o rząd dusz?*, dz. cyt, s. 125–126, 140, 144–145, 219, 378; zob. także też, *Anti-monarchism in Polish Republicanism*, dz. cyt. oraz też, *Regina libertas*, dz. cyt., s. 46–47, 209–211).

jednak, iż wyzwania nowoczesnego kierunku tej doktryny, kojarzonej już ze sprzeciwem wobec wszelkich dziedzicznych przywilejów władzy, domagały się pierwszych ustępstw politycznych na rzecz nieuprzywilejowanych kręgów ówczesnych społeczeństw i rozszerzenia społecznych podstaw narodu-obywatelstwa. *Uwagi o rządzie polskim*, jakkolwiek uznawane za dość zachowawcze, zachęcające wręcz stan szlachecki do przejęcia pełnego zwierzchnictwa w państwie, nie pozostawia tu żadnych wątpliwości. Z tego szczególnie punktu widzenia stwierdzić wypadnie, iż szlachecka myśl republikańska miała się zbliżyć krytycznie do granic swego rozwoju. Z dokonanej tu charakterystyki jasno jednak wynika, że również myśl reformatorska nie musiała się w pełni przysłużyć rozwojowi sprawy republikańskiej. Owszem, w sposób typowy dla nowoczesnych republikanów krytykowała zdecydowanie przywileje stanowe. Te ostatnie, istotne dla szlacheckiej ideologii wolnościowej, dające doskonały punkt wyjścia do późniejszego rozwoju retoryki antymonarchistycznej, mogły mimo to okazać się podstawą dalszej ewolucji polskiego republikanizmu. Patrząc bardziej przychylnie na rolę dziedzicznego tronu, tracili polscy reformatorzy szanse na wypracowanie spójnego i całościowego stanowiska republikańskiego. Lecz mimo to zaliczyć trzeba będzie polskie zmagania z tak przedstawionymi wyzwaniami republikanizmu do jednych z najbardziej dramatycznych procesów polityczno-intelektualnych tej epoki. Wspomniani Palmer i Venturi, posiłkujący się nierzadko ustaleniami znakomitych polskich badaczy, w tym kolejno – Leśnodorskiego i Michalskiego oraz Rostworowskiego, rozpoznali najlepiej wiążące się z tym trudności i konteksty. Niemniej nie uwzględnili oni należycie najbardziej zasadniczych napięć między republikańskim przesłaniem myśli Rousseau a prądami, które miały doprowadzić do uchwalenia Konstytucji 3 maja, przecież oddalającej się w niejednym od ideałów republikańskich¹⁵. Sugerując

¹⁵ Do treści przesłania *Uwag o rządzie polskim* najbardziej zbliżył się Rzewuski, zaś tendencje, które miały znaleźć zwiędzenie w Konstytucji 3 maja, były reprezentowane najlepiej przez piśmiennictwo Łoborzewskiego i, w jakiejś mierze, przez Kołłątaja. Na silne inspiracje Rzewuskiego dziełem Rousseau zwracano oczywiście uwagę wielokrotnie. Trudno natomiast zgodzić się z intuicjami wiodących historyków Sejmu Czteroletniego, Bogusława Leśnodorskiego, Jerzego Michalskiego, a także Emanuela Rostworowskiego, wskazującymi właściwie jednoznacznie na kontynuację myśli *Uwag* w twórczości Kołłątaja (i Staszica) (zob. B. Leśnodorski, *Kołłątaja spotkanie z Janem Jakubem Rousseau*, w: tenże, *Ludzie i idee*, Warszawa

się najwyraźniej dość upraszczającymi, przychylnymi zresztą zwykle Polsce współczesnymi opiniami zachodnich kół rewolucyjnych i literackich, zaliczali ową Konstytucję, paradoksalnie, do najlepszych świadectw postępu demokracji czy sprawy republikańskiej w tej części Europy¹⁶. Tymczasem właśnie rozpoznanie wskazanych napięć pomogłoby lepiej zrozumieć ograniczenia możliwości rozwojowych republikanizmu w przedrozbiorowej Polsce. Być może pozwoliłoby to również lepiej scharakteryzować późniejsze perspektywy rozwoju polskiego republikanizmu, co wykraczałoby jednak poza zakres niniejszej monografii.

Niezależnie od wniosków proponowanej analizy, przyświecający jej cel badawczy zmienia zupełnie optykę badań i – w dopuszczalnych metodologicznie granicach – wskazania możliwości nowych kryteriów oceny omawianego dorobku umysłowego. Nie będę się bowiem kierował dominującym w polskiej historiografii pytaniem o możliwości utrzymania państwowości jako takiej, przedstawianej

1972, s. 81–101; J. Michalski, *Rousseau i sarmacki republikanizm*, dz. cyt., s. 110; E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, dz. cyt., s. 582). O licznych podobieństwach, odnoszonych jednak w pierwszym rządzie do *Umowy społecznej* a nie *Uwag*, będzie oczywiście należało mówić, szczególnie w przypadku Staszica. Powtórzyć tu bowiem trzeba, iż nie przejmą wielcy polscy reformatorzy, jakkolwiek bardziej zainspirowani myślą Rousseau niż Monteskiuszem, niezmiernie istotnej dla całego przesłania „obywatela geneńskiego” krytyki dziedzictwa tronu i okażą się mniej wyrozumiali dla szlacheckiej ideologii wolnościowej, wspartej zasadniczo przez tego filozofa. W tym względzie wiele racji przyznać można historykowi pierwszej połowy XX wieku, Marianowi Szyjkowskiemu, który stwierdzał ostatecznie (przesadnie wprawdzie), że w krytyce „jedynowładztwa”, oznaczającego dla Kołłątaja władzę „uprzywilejowanej kasty”, a dla Rousseau umocnioną władzę królewską, „myśli autora *Listów* i twórcy *Umowy towarzyskiej* rozchodzą się w dwie, wprost przeciwne strony” (tenże, *Mysł Jana Jakóba Rousseau w Polsce XVIII wieku*, Kraków 1913, s. 150).

¹⁶ Zob. R.R. Palmer, *The Age of Democratic Revolution*, dz. cyt., s. 411–412; F. Venturi, *Utopia and Reform in the Enlightenment*, dz. cyt., s. 90–93; tenże, *The End of the Old Regime in Europe, 1768–1776*, dz. cyt., s. 199; tenże, *The End of the Old Regime in Europe, 1776–1789*, t. 2: *Republican Patriotism and the Empires of the East*, dz. cyt., s. 929–933. Omawiane kontrowersje były znacznie lepiej rozumiane przez polskich historyków – najlepiej uchwycił je Jerzy Łukowski (zob. J. Łukowski, *Recasting Utopia: Rousseau, Montesquieu and the Polish Constitution of 3 May 1791*, „The Historical Journal” 1994, t. 37, nr 1, s. 71n). Zob. także R. Lis, *Monteskiusz i Rousseau a polska myśl polityczna w przededniu Konstytucji 3 Maja. Zarys problematyki*, „Politeja” 2012, nr 1(19), s. 389–409.

raczej z góry w kategoriach potrzeby większego lub mniejszego zerwania ze szlachecką spuścizną ideologiczną, a zwłaszcza wzmocnienia czynnika władzy¹⁷. Choć podobna optyka przyniosła ważne dla rozważań o polskim dziedzictwie politycznym rozstrzygnięcia, to w znacznej mierze została już wyczerpana przez przywołanych tu polskich historyków. Sądę że w tym względzie znacznie lepiej celom analizy i charakterystyki myśli politycznej Sejmu Czteroletniego, z jej różnorodnością i głębią argumentacji, służy kategoria problematyki republikańskiej. Wydaje się też, że tak wskazany pryzmat analizy, uwzględniany w możliwie największym stopniu aparat pojęciowy i retoryczny badanej myśli (przecież nieustannie odwołującej się w swych poszukiwaniach do tego, co „republikańskie” i z reguły zapewniającej o „republikańskiej” tożsamości – zwykle zresztą bez definiowania tychże terminów¹⁸), pozwalałby w założeniu uniknąć wielu uproszczeń i nieporozumień analitycznych¹⁹. Powtórzę bowiem, że mówiąc o problematyce republikańskiej mam na myśli nurtujące ówczesnych autorów kontrowersje wokół możli-

¹⁷ Zwykle bowiem takie nastawienie przesądzało o negatywnej ocenie wszystkich niemal przedstawicieli szlacheckiego republikanizmu, z Adamem Rzewuskim, Sewerynem Rzewuskim i Wojciechem Turskim na czele. Podobna tendencja badawcza była charakterystyczna właściwie dla całej polskiej historiografii XX wieku i tylko nieliczni badacze wyrażali odmienne podejście – w tym względzie pierwszeństwo przypisać należy Andrzejowi Walickiemu (zob. tenże, *Idea wolności w polskiej myśli oświeceniowej*, Warszawa 2000, s. 15–42; wcześniejsza wersja: „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1980, t. 26, s. 33–54). Z teżami dawnej historiografii polemizował ostatnio zwłaszcza Włodzimierz Bernacki (zob. tenże, *Adama Wawrzyńca Rzewuskiego program naprawy Rzeczypospolitej*, w: A.W. Rzewuski, *O formie rządu republikańskiego*, Kraków 2008 oraz tenże, *Myśl polityczna I Rzeczypospolitej*, Kraków 2011, s. 371–406). Zob. także R. Lis, *Wojciech Turcki przeciw sukcesji tronu. Próba ponownego odczytania myśli republikańskiej z okresu Sejmu Czteroletniego*, „Politeja” 2011, nr 1(15), s. 415–452.

¹⁸ Znamienne, że najbardziej precyzyjne definicje „rzeczypospolitej” (republiki) mieli sporządzić autorzy, którzy proponowali nowe ujęcia tej tematyki, zrywając mniej lub bardziej z popularnymi poglądami i identyfikacjami.

¹⁹ Takie podejście badawcze może dawać nadzieję nie tylko na mniej nacechowane celami „rozliczeniowymi”, właściwymi dla dawnej historiografii, odczytanie dawnego dorobku, ale także na mniejsze ryzyko anachronizmu, łatwego zwłaszcza do popełnienia w przypadkach bardziej teoretycznych prób rekonstrukcji idei. Zdaje się przede wszystkim dobrze służyć zamiarom traktowania tekstu źródłowego jako zasadniczego materiału badawczego, wspartego bardziej krytycznym, porównawczym odniesieniem do opracowań analizowanych zagadnień.

wości utrzymania i rozwoju republiki (choćby w niesprzyjających jej do 1789 roku warunkach geopolitycznych), rozumianej już z wolna w duchu odpowiadającym pojęciom nowoczesnym. Dopuszczając wiele możliwości rozstrzygnięć, podobna perspektywa pozwalałaby na nowo spojrzeć na stojące przed ówczesną myślą polską dylematy rozwojowe. Tych przecież nie będzie można bynajmniej sprowadzić do prostej negacji „dawnego rządu”. Proponowana optyka pozwala szczególnie podnieść kwestię możliwości ewolucji republikanizmu typu stanowego w kierunku jego nowoczesnej proveniencji.

Poruszane tu problemy należy zatem zestawiać ogólnie z rozwojem wypadków europejskich, nie tylko najbardziej doniosłych w tym względzie rozstrzygnięć francuskiej rewolucji²⁰. Co ważne, nie przedstawiły one tylko jednego, bezalternatywnego modelu rozwoju. Ówczesne republiki, zwłaszcza arystokratyczne czy szlacheckie, z Polską i Wenecją na czele²¹, znajdowały się oczywiście w czasach oświecenia pod coraz większym ogniem krytyki, zapowiadając faktycznie przynajmniej częściową rehabilitację ustroju monarchicznego. Jak zresztą będzie można się przekonać, sam monarchizm mógł się również wiązać z kierunkiem bardziej „ludowym”, tj. przeciwnym arystokracji. Niemniej, inne i równie silne nurty myślenia dawały nadzieje na przetrwanie, czy nawet odrodzenie sprawy republikańskiej. Nowocześnie pojęta republika mogła się zapewne narodzić dzięki pełnej negacji dawnego porządku, wiążąc ideały suwerenności ludu z krytyką wszelkich dziedzicznych przywilejów

²⁰ Wprowadzoną w 1792 roku Republikę Francuską uznaje się wprawdzie nierzadko za pierwszą republikę typu demokratycznego w dziejach świata, a w każdym razie na kontynencie europejskim (zob. np. W.R. Everdell, *The End of Kings. A History of Republics and Republicans*, New York–London 1983, s. 171). Oczywiście jednak, że choć była ona przykładem najbardziej znaczącym i radykalnym, to reprezentowała jedynie jedną z możliwości rozwoju demokratycznego republikanizmu. Innych przykładów mogły dostarczać w owym czasie rozwiązania amerykańskie czy – przynajmniej potencjalnie – ruchy rewolucyjno-patriotyczne Genewy, Korsyki, Holandii bądź Belgii. Nawet jeśli te ostatnie nie zakończyły się pomyślnie w owym czasie, mierząc się tyleż z ograniczeniami społecznymi (stanowymi), ileż zewnętrznymi, to nie można ich z góry przekreślać (zob. wymienione prace Palmera i Venturiego).

²¹ Jak się okaże, tendencje arystokratyczne czy oligarchiczne będzie można przypisać przekornie – za Johnem Adamsem – niemal wszystkim republikom, nie wyłączając nawet najbardziej podówczas „demokratycznych” kantonów szwajcarskich.

władzy. Taki wniosek należałoby wysunąć z analizy myśli niektórych krytycznych republikanów-radykałów, jak przywoływany już Paine. Zresztą podobny wariant rozwoju kontrowersji między ludem, arystokracją a monarchą, odrzucający „pokusę” monarchizmu ludowego, wydawał się najbardziej logiczny. Mógł być on dobrze dostrzeżony za sprawą aprobaty zamachu monarchicznego Gustawa III w Szwecji z roku 1772, kończącego tzw. erę wolności. Powtórzę jednak, że uważna lektura najważniejszych dla tego tematu dzieł najznamienszego teoretyka powszechnego zwierzchnictwa, *Umowy społecznej* i *Uwag o rządzie polskim* skłaniać raczej powinna do wniosku, że równie (jeśli nie bardziej) naturalnym wariantem rozstrzygnięcia tych dylematów była zasygnalizowana ewolucja republikanizmu typu stanowego²². Ukazuje ona przede wszystkim

²² Możliwość podobnej ewolucji „polskiej republiki” (od „demokracji szlacheckiej” do „powszechnej”) na gruncie *Uwag o rządzie polskim* zakłada także Marc Belissa, przywołujący w tym względzie ustalenia Jacques’a Lecru (zob. M. Belissa, *Construire, reconstruire la République Polonaise: Mably et Rousseau*, w: *Républicanismes et droit naturel des humanistes aux révolutions des droits de l’homme et du citoyen*, red. M. Belissa, Y. Bosc, F. Gauthier, Paris 2009, s. 64, 67). Jak już zresztą wstępnie sugerowano, związki między dawnym, ograniczonym społecznie republikanizmem a republikanizmem nowoczesnym i demokratycznym są ostatecznie dość złożone. Stoję na stanowisku, że choć późniejszy republikanizm miał wiązać się nierozzerwalnie z językiem „praw ludu”, to pierwsze próby podobnego powiązania nie musiały zawsze zapowiadać natychmiastowego zerwania z mniej lub bardziej elitarnymi inspiracjami republikańskimi ani tym bardziej realizacji najbardziej radykalnych żądań mas ludowych, zwykle politycznie mało aktywnych. Na „konserwatywnych” rewolucyjnych wystąpieniach holenderskiego ruchu „patriotów” przeciw stadhouderowi z okresu 1786–1787 (por. W.R.E. Velema, *That a Republic is Better than a Monarchy*, dz. cyt., s. 24–25), a także rewolucji belgijskiej z lat 1787–1789, wreszcie pierwszej fazy rewolucji francuskiej, zwracał w polskiej literaturze uwagę Emanuel Rostworowski (tenże, *Republikanizm polski i anglosaski w XVIII wieku*, dz. cyt., s. 99; zob. także tenże, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, dz. cyt., s. 579, 581, 596), lecz to samo do pewnego stopnia można powiedzieć o licznych wystąpieniach genewskich „obywateli” z drugiej połowy stulecia, wspartych skądinąd przez Rousseau. Szerzej na ten temat zob. przywoływane wyżej prace Palmera i Venturiego; zob. także K.M. Baker, *Inventing the French Revolution. Essays on the French Political Culture in the Eighteenth-Century*, Cambridge 1990; tenże, *Transformations of Classical Republicanism in Eighteenth-Century France*, „Journal of Modern History” 2001, t. 73, nr 1, s. 32–53; R. Hammersley, *English Republicanism in Revolutionary France: The Case of the Cordelier Club*, „Journal of British Studies” 2004, t. 43, s. 464–481; M.H. Lerner, *A Laboratory of Liberty. The Transformation of Political Culture in Republican Switzerland, 1750–1848*, Leiden–Boston 2014; H. Rosenblatt, *Rousseau and Geneva: From the First Discourse to the Social Contract*,

potrzebę ponownego zadania pytania o możliwość i skalę reformy szlacheckiej republiki a nie tylko jej prostej negacji.

Powyższe względy powinny w gruncie rzeczy otwierać wszystkie te kwestie, które polska historiografia, wiążąca jednoznacznie zagadnienie ratunku państwowości z potrzebą mniejszego lub większego zerwania z tradycją szlacheckich przywilejów czy „anarchii”, mogła zbyt pośpiesznie przesądzać. Sądzę, że proponowana tu metoda odczytania polskiej myśli – przez pryzmat pytania o przyszłość szlacheckiej republiki, traktowanego jednak w sposób otwarty (z metodologicznego punktu widzenia) – pozwoli lepiej zrozumieć zarówno stojące przed nią dylematy rozwojowe, jak i jej różnorodność. Jednocześnie wydaje się ona ze wszech miar uzasadniona. Proponowany tu przegląd zasadniczych koncepcji politycznych w piśmiennictwie czołowych wyrazicieli polskiej myśli politycznej nie pozostawi wątpliwości, że problematyka republikańska, z zasadniczym dla niej pytaniem o przyszłość polskiej republiki, dotąd wyłącznie szlacheckiej, stanowiła jeden z najbardziej istotnych przedmiotów zainteresowań. Więcej nawet, wyznaczała ona właściwie ramy ich rozważań. Mówiąc najprościej, dzieła najznamienitszych polskich pisarzy tego okresu były powodowane, jak wszystkie inne oddawane w ciągu kilkuletnich obrad sejmu do druku pisma czy głosy, potrzebą wypowiedzi obywatelskiej w sprawach przyszłości polskiej Rzeczypospolitej. Ta zaś była czy też miała być dla zdecydowanej większości autorów rzeczpospolitą, wprowadzicie zwykle nie „czystą” (tj. pozbawioną urzędu królewskiego), lecz w każdym razie oddającą w pełni, choć nie bez kontrowersji, zwierzchnictwo szlachcie czy narodowi²³. Ona

1749–1762, Cambridge 1997; S. Schama, *Patriots and Liberators. Revolution in the Netherlands, 1780–1813*, New York 1977.

²³ Podstawą doświadczenia ustrojowego dawnej Polski była oczywiście początkowo tradycyjna od czasów późnego średniowiecza formuła monarchii mieszanej, chętnie przedstawiana przez czołowych pisarzy renesansu w kategoriach ustroju mieszanego, a później – tzw. trzech stanów sejmujących (zob. zwłaszcza D. Pietrzyk-Reeves, *Ład Rzeczypospolitej*, dz. cyt., s. 342–400). Jednak dzięki wydatnianym coraz bardziej w XVII wieku aspektom szlachecko-wolnościowym, w tym pospólnym prawom stanu szlacheckiego do „pisanja sobie praw”, obioru króla, konfederowania czy wypowiedzenia posłuszeństwa, mogła ta tradycja nabierać faktycznie cech szlacheckiego demokratyzmu. Utożsamiając wręcz rzeczpospolitą, choćby w teorii trójstanową, ze stanem szlacheckim, miała wydatnie problematyzować rolę czynnika królewskiego (zob. Z. Ogonowski, *Filozofia po-*

sama pomimo pozorów formy królewskiej była jednym z chętniej komentowanych przez ówczesną myśl zachodnią, zwłaszcza w czasach konfederacji barskiej i pierwszego rozbioru, przykładów osobliwej republiki arystokratycznej²⁴, choćby uznawanej za jej najbardziej wadliwy przykład. Już zatem podjęte przez polskich autorów próby uporania się z kryzysem tej szczególnej, szlacheckiej republiki nabierały walorów uniwersalnych. Okaże się zresztą, że będzie można się w nich istotnie doszukać swoistych odpowiedzi, zapewne mniej

lityczna w Polsce XVII wieku i tradycje demokracji europejskiej, Warszawa 1992, s. 81–82; S. Ochmann-Staniszevska, *Od stabilizacji do kryzysu władzy królewskiej. Państwo Wazów*, w: *Między monarchią a demokracją. Studia z dziejów Polski XV–XVIII wieku*, red. A. Sucheni-Grabowska, M. Żaryn, Warszawa 1994, s. 220–227; H. Olszewski, *Rzeczpospolita. Przyczynek do dziejów ideologii polityczno-prawnej w dawnej Polsce*, w: *Sejm w dawnej Rzeczypospolitej. Ustrój i idee. Studia i rozprawy*, t. 2, Poznań 2002, s. 8n; E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652*, Warszawa 1995, s. 38–43). Choć w założeniach król nie mógł szkodzić „narodowi”, dzięki regule wolnej elekcji i paktów konwentów, to w ferworze krytyki mógł być traktowany jako element zewnętrzny, „rzeczypospolitej” wręcz wrogi. Mimo to aż do czasów Sejmu Czteroletniego nie zdobyła się szlachecka myśl republikańska, najbardziej te tendencje obejmująca, na propozycję republiki bez króla. Jak więc twierdził Rostworowski, jakkolwiek „Polacy wśród monarchii-republik posunęli się w swym republikanizmie najdalej” (dzięki wprowadzeniu elekcyjności tronu), to ostatecznie „Rzeczpospolita z królem była gmachem niewykończonym i podkopanym trwała sprzecznością między dwoma suwerenami” (zob. szczególnie E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej*, dz. cyt., s. 14, 16). Jak jednak powiedziano wcześniej, odmienność polskiej formy ustrojowej od typowych form monarchicznych tych czasów była dla szermierzy wolności szlacheckiej oczywista. Ogólnie biorąc, rodzimi pisarze XVIII wieku, zwłaszcza republikańscy, chcieli zaliczać Polskę do form „republikanckich”, coraz rzadziej odnosząc się do tradycji formy mieszanej i „trzech stanów” (ostatecznie pod wpływem Rousseau z tradycją tą zerwie Wielhorski, choć do pewnych jej elementów powrócą jeszcze pisarze bardziej przychylni monarchizmowi). Nie umieszczali jej w żadnym razie polscy autorzy w rzędzie ustrojów monarchicznych. Inna jednak sprawa, że liczni „republikanci” gotowi byli za Rousseau doszukiwać się pierwszych ich znamion w proponowanej przez reformatorów idei sukcesji tronu, gdy tymczasem ci ostatni, nie zgadzając się z tą dość czytelną, choć bezalternatywną kategoryzacją, coraz chętniej kojarzyli republikę z treściami społecznymi.

²⁴ Wprawdzie czasem nazywano ją nieprecyzyjnie monarchią elekcyjną czy, bardziej osobliwie, monarchiczną republiką. O ile to pierwsze określenie mogło równie dobrze sugerować silną, typową dla ustrojów monarchicznych władzę królewską, o tyle drugie, właściwe osobliwie dla Johna Adamsa, wprowadzało więcej nieporozumień terminologicznych. Jak jednak będzie się można przekonać, nawet Adams zestawiał dzieje polskiej republiki z losami republik „arystokratycznych”, najlepiej reprezentowanych przez Wenecję.

lub bardziej pośrednich, na zarzuty i propozycje, jakie pod adresem polskiego ustroju zgłaszała myśl zachodnia. Tak czy inaczej, polscy autorzy, którzy wypowiedali się w ściśle polskich sprawach, coraz chętniej przecież porównywanych przez nich z problemami innych republik czy państw uznawanych za wolne²⁵, ujawniali siłą rzeczy bardziej ogólne cechy zainteresowań republikańskich. Najogólniej mówiąc, były one wyrażone w wysiłkach zmierzających do zdefiniowania „prawdziwej rzeczypospolitej” czy szerzej – ustroju najlepiej zabezpieczającego wolność i pomyślność narodu. Jednak w samym centrum tej problematyki leżało pytanie o zasadność republiki jako takiej – a szlacheckiej w szczególności – w ówczesnych czasach i warunkach.

Proponuje się tu zatem przede wszystkim przegląd najważniejszych doktryn politycznych Sejmu Czteroletniego, dokonany przez pryzmat ważnych dla ówczesnych pokoleń pytań o możliwości ustroju republikańskiego w Polsce – stosownie do jej uwarunkowań, zestawianych coraz częściej ze stosunkami europejskimi. Wszyscy omawiani tu autorzy mieli zaferować w swej twórczości odpowiedzi na te pytania, mierząc się z trudnościami, jakie wynikały z przemyślenia zarówno dziedzictwa polskiego, jak i warunków zewnętrznych. Jak już zapowiedziano, takie ujęcie wyzwań ówczesnej polskiej myśli politycznej powinno pozwolić najlepiej scharakteryzować i – co więcej – sklasyfikować jej główne nurty. Ostatecznie wskażę na dwa zasadnicze kierunki rozwoju polskiego republikanizmu, doszukując się ich odpowiednio w zasygnalizowanych prądach reformatorskich oraz – jak się to zwykle określa – szlachecko-republikańskich. Pierwszy z nich będą oczywiście dostrzegać w myśli dwóch najwybitniejszych pisarzy tej epoki: Staszica oraz Kołłątaja, zaś drugi – w myśli

²⁵ Zaliczano do nich szczególnie Szwajcarię, Szwecję sprzed 1772 roku, Holandię (choć w drugiej połowie stulecia z niejakimi zastrzeżeniami), wreszcie Amerykę i, coraz częściej, lecz nie bez kontrowersji, Anglię. Tę ostatnią za kraj republikański uznawali już Stanisław Leszczyński i Stanisław Konarski, lecz nie można było tego powiedzieć o krytycznych wobec tendencji reformatorskich tzw. szlacheckich republikańcach (zob. E. Rostworowski, *Republikanizm polski i angielski w XVIII wieku*, dz. cyt., s. 95–96). Na temat znaczenia wzoru angielskiego w polskiej myśli politycznej Sejmu Czteroletniego zob. zwłaszcza A. Grześkowiak-Krwawicz, *Obce wzory ustrojowe w dyskusjach publicystycznych Sejmu Czteroletniego*, dz. cyt., s. 85–86; też, *Rara avis czy wolni wśród wolnych? Obraz krajów wolnych w polskiej literaturze politycznej XVIII wieku*, dz. cyt., s. 175.

Rzewuskiego. To losy dających się im przypisać sporów najlepiej ilustrowały dylematy rozwojowe polskiego republikanizmu. Niemniej taka charakterystyka nie przedstawia pełnego obrazu polskich kontrowersji wokół przyszłości republiki. Jego ważnymi komponentami były także próby pełniejszego kompromisu republikańsko-monarchistycznego lub nawet wobec republikanizmu wprost krytyczne. Pierwszą z nich najlepiej reprezentował Łobarzewski, chyba najbardziej zbliżony do ośrodka królewskiego, z kolei drugi – Pawlikowski, oferujący już jakiś rodzaj wzmiankowanego wyżej monarchizmu ludowego. To zatem tym pięciu autorom przyjrzą się w monografii w sposób najbardziej szczegółowy, traktując ich ujęcia, zresztą reprezentujące najbardziej rozbudowane propozycje doktrynalne, za najbardziej doniosłe pod względem intelektualnym przejawy myśli politycznej Sejmu Czteroletniego. Uwzględniono także w monografii szereg innych autorów tego okresu, dostrzegając ich myśl, wyrażoną zresztą zwykle w dziełach mniejszych rozmiarów, tematycznie bardziej ograniczonych. Wyjąwszy zresztą dzieła takich przedstawicieli szerokich nurtów szlacheckiego czy antysukcesyjnego republikanizmu jak Leonard Wołczkiewicz Olizar i, reprezentujący odrębne stanowisko, Jan Ferdynand Nax²⁶, wszystkie niemal pozostałe pisma miały charakter bieżącej, z reguły jednotematycznej wypowiedzi o charakterze publicystycznym²⁷. W tym względzie zostały

²⁶ Nie mogę zgodzić się tu z monarchistycznym („absolutystyczno-oświeceniowym”) odczytaniem myśli tego ostatniego autora przez Arkadiusza Michała Stasiaka (zob. tenże, *Teoria władzy monarszej czasów stanisławowskich. Studium idei*, Lublin 2013, s. 23–24, 152–153, 197–198, 255). Na republikańskie, a zwłaszcza antysukcesyjne konotacje myśli Naxa zwracano już uwagę (zob. np. E. Rabowicz, *Jan Ferdynand Nax*, „Polski Słownik Biograficzny” 1977, t. 22/1, z. 92, s. 639; Z. Zielińska, *Publicystyka pro- i antysukcesyjna w początkach Sejmu Wielkiego*, dz. cyt., s. 121; A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu czy o rządu dusz?*, dz. cyt., s. 116).

²⁷ Mam tu na myśli pisarzy dwóch najważniejszych nurtów. Jeśli chodzi o nurt szlachecko-republikański, należałoby tu wymienić w pierwszej kolejności Seweryna Rzewuskiego, czołowego krytyka sukcesji tronu, i reprezentujących szlachecko-republikańską „lewicę” Wojciecha Turckiego czy autora głośnego *Projektu wiecznego bezkrólewia* (zapewne Gabriela Taszyckiego). Ich pisma, choć nieraz bardzo obiecujące pod względem doktrynalnym (jak w przypadku Turckiego zwłaszcza), miały zdecydowanie charakter agitacyjno-publicystyczny. Nowych wątków nie wносиły w szczególności pisma autorów zaliczanych do nurtu reformatorskiego, nie wyłączając Franciszka Salezego Jezierskiego (nadmiernie eksponowanego przez

już one wyczerpująco omówione przez Annę Grześkowiak-Krwawicz w przywoływanej monografii poświęconej publicystyce wielkosejmowej²⁸. Oczywiście, praca tej autorki doskonale uświadamia, że nawet największe dzieła Staszica i Kołłątaja były powodowane zamiarem pilnego zaradzenia aktualnym problemom politycznym. Z kolei z analiz poczynionych przez Andrzeja Walickiego wynika, że nawet bardziej bieżące wypowiedzi (a konkretnie: pisma przeciw sukcesji autorstwa Wojciecha Turskiego²⁹) mogły zawierać bardzo ważne treści doktrynalne. To jednak dorobek wymienionych pięciu pisarzy, zresztą wypracowany właściwie w pierwszych dwu latach³⁰, daje najlepsze świadectwa rozwoju nurtów teźże myśli. To one obejmowały najszersze, mniej lub bardziej całościowe obszary ówczesnej myśli politycznej, dotycząc szeroko pojętej reformy ustroju państwa i stosunków obywatelskich i społecznych, a także szeregu bardziej szczegółowych zagadnień natury ustrojowo-politycznej i społeczno-ekonomicznej³¹. W dokonanym tu wyborze kierowano się zatem

polską historiografię), jak i kolejnych oprócz Kołłątaja i Jezierskiego uczestników debaty w kwestii sukcesji: Tadeusza Morskiego, Adama Krasińskiego czy niejakiego „Bartłomieja Werpechowskiego”, wreszcie braci Jana i Leonarda Krzywkowskich.

²⁸ Badaczka ta stwierdzała wszakże wyraźnie, że już z końcem 1789 roku debata publicystyczna nabierała cech bardziej gwałtownych i polemicznych, nie sprzyjając wyrażeniu bardziej rzeczowych i programowych koncepcji politycznych (zob. też, *O formę rządu czy o rząd dusz?*, dz. cyt., s. 201). Jak to ujmowała dalej, w późniejszym czasie „nie chodziło już o przekonanie do programów politycznych, ale właśnie o «rząd dusz», o zdobycie poparcia sejmikującej szlachty dla własnego stronnictwa lub odebrania go przeciwnikom” (tamże, s. 275).

²⁹ Zob. także R. Lis, *Wojciech Turski przeciw sukcesji tronu*, dz. cyt.

³⁰ Biorąc pod uwagę pierwsze wielkie dzieła Staszica, należy raczej mówić o latach 1787–1790. Jak już powiedziano, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego* zostały wydane już w marcu 1787 roku, a były przygotowane jeszcze wcześniej (jak zresztą sugeruje mylna data wydania [1785] podana na stronie tytułowej). Znamienne jednak, że wszyscy badacze Sejmu Czteroletniego włączają je tematycznie do jego dorobku intelektualnego. Przemawiają za tym względy analityczne i merytoryczne. Odrębne potraktowanie tego dzieła utrudniłoby interpretację myśli Staszica rozwiniętej w *Przestrobach dla Polski*, lecz ugruntowanej w całości właśnie w owych *Uwagach*. Poza tym, w istocie to pierwsze dzieło tego autora otwierało wszystkie ważne tematy myśli politycznej czasów Sejmu. Odmienne nieco uzasadnienie podobnej klasyfikacji zob. A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu czy o rząd dusz?*, dz. cyt., s. 71–72.

³¹ Należy się tu zastrzeżenie, że choć starano się uwzględnić możliwie pełnie stanowiska omawianych autorów, to skoncentrowano się oczywiście na ele-

tylż technicznymi potrzebami koniecznego zawężenia materiału badawczego, ileż względami natury bardziej obiektywnej. Do pozostałych autorów będą zatem sięgać w sposób uzupełniający, ukazując ważne przejawy zbieżności i, rzadziej, różnic programowych. W tym względzie zostaną tu przywołane pokrótce zwłaszcza dwa wątki publicystyki tego okresu, sygnalizowane już wypowiedzi w kwestii sukcesji tronu³² oraz głosy w obronie praw mieszczan, mające bardziej poboczne znaczenie w tej szlacheckiej zasadniczo debacie³³.

Praca składa się z siedmiu rozdziałów, zwieńczonych zakończeniem. Analizę głównych nurtów myśli Sejmu Czteroletniego, będącą zasadniczym przedmiotem monografii, poprzedzono dwoma

mentach najbardziej istotnych z perspektywy podejmowanej tu analizy dziejów doktryn politycznych. Z tych powodów zrezygnowano z omawiania niektórych szczegółów programowych, mających charakter bardziej bieżący czy techniczny, a także z wątków uznanych tu za poboczne lub drugorzędne, mających wprawdzie duże znaczenie dla badaczy innych aspektów omawianego dorobku. Nie omawiano tu w szczególności zagadnień administracyjnych i sądowniczych, a także szczegółów stanowisk w kwestiach polityki podatkowo-skarbowej i zagranicznej, wreszcie wypowiedzi w sprawach duchowieństwa, ludności żydowskiej i kwestiach religijnych, nie zawsze zresztą szeroko rozwiniętych przez wszystkich interesujących nas autorów.

³² Chodzi tu zwłaszcza o debatę publicystyczną z pierwszych miesięcy 1790 roku. Dzielać ją spór, wywołany słynnym głosem hetmana Seweryna Rzewuskiego, miał się on okazać największą batalią polityczną Sejmu Czteroletniego – przynajmniej do czasów uchwalenia Konstytucji 3 maja. Zaowocuje on zresztą jedną z najbardziej oryginalnych w dziejach polskiego republikanizmu propozycji ustrojowych. Oto w ferworze walki publicystycznej przeciwnicy sukcesji, znajdującej coraz silniejsze poparcie publicystów reformatorskich, nie zważają się zaproponować, choćby wbrew Rousseau, rezygnacji z urzędu królewskiego w ogóle. Najlepiej propozycję tę wyrazi autor wydanego w ostatnich miesiącach 1790 roku *Projektu bezkrólestwa wiecznego*, czyli przypuszczalnie Gabriel Taszycki. Szerzej na temat wielkosejmowej debaty wokół sukcesji zob. Z. Zielińska, *Republikanizm spod znaku buławy*, dz. cyt.; też, „*O sukcesji tronu w Polsce 1787–1790*”, dz. cyt.; też, *Publicystyka pro- i antysukcesyjna w początkach Sejmu Wielkiego*, dz. cyt., s. 109–125; A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu czy o rząd dusz*, dz. cyt., s. 217–274 [rozdz. „*O sukcesję tronu spór długi*”]. Na temat debaty wokół Ustawy rządowej z dnia 3 maja 1791 roku, w niniejszej monografii nieomawianej zob. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Walka publicystyczna o Konstytucję 3 Maja. Maj 1791 – maj 1792*, w: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 95–108.

³³ Mam tu na myśli pisma powstałe w okresie wzmożonej aktywności mieszczan, szczególnie po tzw. Czarnej Procesji, z 2 grudnia 1789 roku. Szerzej na ten temat zob. A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu czy o rząd dusz*, dz. cyt., szczególnie s. 161–171.

koniecznymi rozdziałami wprowadzającymi. Zawierają one, kolejno, charakterystykę zapowiedzianych kontrowersji osiemnastowiecznej myśli zachodniej oraz przegląd najważniejszych rozstrzygnięć myśli polskiej z czasów przedsejmowych. W obu przypadkach dokonano bardziej przeglądowych analiz, dbając przede wszystkim o naszkicowanie najważniejszych z punktu widzenia historii doktryn politycznych kontekstów czy tendencji³⁴. Zatem po pierwsze przyjrzę się najważniejszym ustaleniom krytycznym, podważającym sens arystokratycznych republik. W ówczesnej myśli najlepiej to podejście egzemplifikowali tej miary autorzy co Monteskiusz, David Hume, Jean Louis De Lolme i John Adams. Byli oni jednymi z najbardziej znaczących pisarzy tego stulecia, którzy przyczynili się do rehabilitacji monarchii typu umiarkowanego i wskazania Anglii jako nowego wzorca wolnego ustroju³⁵. Znamienne też, że myśl amerykańskiego autora, Adamsa, inspirowana w kwestii angielskiej ustaleniami De Lolme'a, nieznana zapewne polskim pisarzom³⁶, przedstawiała Polskę jako najbardziej modelowy przykład niepowodzenia dotychczasowych republik³⁷. Według obu autorów, republiki te nie zdołały

³⁴ W doborze autorów nie kierowałem się zatem zamiarem uchwycenia wszystkich ważnych wypowiedzi pisarzy zagranicznych tych czasów w sprawie republiki jako takiej i Polski w szczególności. Odniosę się jedynie do tych, które z perspektywy podejmowanej tu problematyki – dylematów republikańskich i związanych z nimi wyzwań polskiej myśli politycznej – wydały mi się najbardziej doniosłe.

³⁵ Nie sposób przecenić w tym względzie znaczenia myśli ustrojowej Monteskiusza, do którego nawiąże wprost Łobarzewski. Wprawdzie Hume nie mógł wpłynąć szeroko na polską myśl polityczną (choć bywał przywoływany przez Pawlikowskiego i wcześniej przez Wybickiego), to jego myśl dostarczała dalszych dowodów możliwości zerwania powiązań idei wolności, rozumianej już w sposób odmienny, ze sprawą republikańską. A właśnie w tym punkcie będzie trzeba się doszukiwać najważniejszych przyczyn bardziej przychylnego stosunku do nowoczesnej, umiarkowanej monarchii i tym samym do osłabienia tendencji republikańskich.

³⁶ Choć można przypuszczać, że znał ją Stanisław August, zaznajomiony w każdym razie z późniejszymi kontrowersjami debaty amerykańskiej dzięki aktywności Filippa Mazzeiego i Scipiona Piattolego (zob. F. Venturi, *The End of the Old Regime in Europe, 1776–1789*, t. 1: *The Great States of the West*, dz. cyt., s. 139).

³⁷ Odnotuję tu, że ujęcia Adamsa, który poświęcił Polsce najwięcej miejsca spośród wszystkich omawianych współczesnych republik, pominął w swym znakomitym studium Stanisław Kot, odnotowujący wszelako bardziej zdawkowe uwagi Monteskiusza, Hume'a i De Lolme'a (zob. tenże, *Rzeczpospolita Polska w literaturze*

zapobiec przewadze nad ludem szlachty (arystokracji), której władza nie została pohamowana przez monarchę. Rozstrzygnięcia te trzeba będzie uznać za najbardziej symptomatyczne dla ówczesnej kontrowersji republikańsko-monarchistycznej. Jednak w dalszej części pierwszego rozdziału wprowadzającego przedstawię przeciwne prądy myślowe, wiązane tu z nowoczesnym rozumieniem republikanizmu. Należy zawdzięczać to głównie Rousseau, autorowi *Umowy społecznej* i *Uwag o rządzie polskim*. Myśli tego autora przyjrę się bardziej dokładnie. Wiążąc sprawę republikańską z doktryną suwerenności ludu, wreszcie wskazując demokratyczne kierunki ewolucji szlacheckiej tradycji wolnościowej, dostarczała ona bowiem najbardziej obiecującego dla podejmowanych tu badań punktu odniesienia³⁸. W tym rozdziale przypatrzę się także drugiemu ważnemu autorowi republikańskiemu tych czasów, Paine'owi. Przyznać trzeba, że jego myśl, ważna dla dziedzictwa angloamerykańskich tzw. radykałów, nie wpłynęła mocno na dyskusje europejskie, a tym bardziej na polskie. Ukaże ona jednak doskonale powiązania aspektów antymonarchistycznych i krytycznych wobec arystokracji, ujawniając inną, odrzucającą raczej dawne doświadczenia republikańskie perspektywę rozwoju republikanizmu.

W drugim rozdziale dokonam z kolei przeglądu myśli polskiej sprzed okresu Sejmu Czteroletniego. Choć szerokie zainteresowania tematem „prawdziwej” Rzeczypospolitej wyróżniały polską tradycję od dawna, to istotne dla podejmowanego tu tematu kontrowersje

politycznej Zachodu, Kraków 1919, s. 182–185, 188–190). Nie trzeba oczywiście dodawać, że również ci autorzy bardzo krytycznie oceniali polski ustrój, a zwłaszcza Hume. Niemniej, to dopiero w dziele Adamsa, *A Defence of the Constitutions of Government of the United States of America* Adamsa, analiza przypadku polskiego miała nabrać pierwszorzędного znaczenia.

³⁸ Warto tu odnotować, że taki punkt odniesienia w badaniach polskiej myśli tego okresu przyjął już Walerian Kalinka, bezwzględnie jednak krytyczny wobec dziedzictwa myśli Rousseau (zob. tenże, *Sejm Czteroletni*, t. 2, dz. cyt., s. 299–311). Podobnie zresztą postąpił Bogusław Leśnodorski w swym najważniejszym studium, przechodząc dopiero w drugiej kolejności do omawiania oddziaływania Monteskiusza (zob. tenże, *Dzieło Sejmu Czteroletniego*, dz. cyt., s. 100–113). Przyznać jednak muszę ponownie, że polska tradycja historiograficzna, nastawiona negatywnie do zbliżenia roussofsko-szlacheckiego, wreszcie podchodząca do dziedzictwa Rousseau w sposób zbyt szeroki, nie uwzględniła dotąd należycie (z niewielkimi tylko, przywoływanymi już tu wyjątkami) napięcia między oddziaływaniem Rousseau a prądami reformatorskimi.

doktrynalne przypadają dopiero na epokę stanisławowską. W Polsce dały one o sobie znać przede wszystkim już w twórczości przypadającej na okres po upadku konfederacji barskiej, tj. na połowę lat siedemdziesiątych. Chodzi szczególnie o dzieła takich zwłaszcza pisarzy jak Antoni Popławski, reprezentujący szersze środowisko fizjokratów i teoretyków prawa³⁹, oraz Józef Wybicki i Michał Wielhorski, odpowiedzialny za kontakty konfederatów barskich z Rousseau i Mablym. To oni w istocie zakreślili ogólnie najbardziej charakterystyczne kierunki reformy szlacheckiej republiki, rozwijane już w pełni w czasie Sejmu Czteroletniego. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o stanowiska bardziej przychylnie czynnikowi królewskiemu, umiarkowano-monarchistyczne lub reformatorsko-republikańskie. Pierwsze z nich reprezentował najlepiej Popławski, z kolei drugie – Wybicki. Łączyło je w każdym razie nowe rozumienie wolności, właściwe nowoczesnej jurysprudencji naturalnej, skłaniające do bardziej zdecydowanej krytyki szlacheckich przywilejów (wprawdzie w przypadku Wybickiego miało się ono wiązać z bardziej republikańską wizją rządu). Na przeciwnym biegunie plasowała się z kolei myśl Wielhorskiego, w której trzeba będzie się doszukiwać pierwszych, bardziej jednak związanych tradycyjnym językiem, przejawów szlacheckiego roussoizmu (jak można to z zastrzeżeniami określić).

W kolejnych rozdziałach monografii dokonam zasadniczej dla jej tematu analizy poszczególnych nurtów myśli politycznej czasów Sejmu Czteroletniego. Otworzy ją rozdział trzeci, poświęcony reformatorskiemu republikanizmowi (jak to się tu określa) Stanisława Staszica. W pierwszym podrozdziale dokonam analizy pierwszych ważnych ustaleń tego autora z jego wcześniejszego dzieła, tj. z *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego*, przedstawianych tu w charakterze założeń i wprowadzeń do bardziej rozbudowanej doktryny politycznej, rozwiniętej w toku dalszej narracji dzieła, potwierdzonej w pełni w drugim jego dziele pt. *Przestrogi dla Polski*. Kolejne podrozdziały ukażą zatem zasadniczą, krytyczną wobec dawnego rządu wizję przyszłej polskiej republiki oraz najbardziej dramatyczną dla republikanizmu Staszica kontrowersję związaną z alternatywą „oświeco-

³⁹ Do tego grona zaliczyć trzeba drugiego „ojca” polskiego fizjokratyzmu, Hieronima Stroynowskiego, a także akademików takich jak m.in. Konstantyn Bogusławski i Wincenty Skrzetuski.

nego despotyzmu”. W dalszych podrozdziałach przyjrzą się z kolei kwestiom wynikającym wprost z bardziej ogólnych rozstrzygnięć ustrojowych i filozoficzno-społecznych. Chodzi o ujęcie władzy wykonawczej, ujawniające zwłaszcza rolę ustrojową urzędu króla, skądinąd dziedzicznego, oraz o bardziej szczegółową wizję ustroju społeczno-ekonomicznego. Dlatego w ostatnim podrozdziale scharakteryzują odrębnie najważniejsze zmiany argumentacji Staszica w drugim jego dziele, do którego w podrozdziałach poprzedzających będą odwoływał się głównie na zasadzie rozwinięć i uzupełnień. Ogólnie biorąc, analiza ta wykaże, iż myśl Staszica należała do najbardziej przenikliwych i krytycznych stanowisk republikańskich tego okresu, świadomych zwłaszcza wyzwania zewnętrznego i warunkowań o charakterze ustrojowo-społecznym. W ujęciu Staszica domagały się one nie tylko przekroczenia egoizmu stanowego polskiej szlachty, ale także kompromisu z zasadami monarchicznymi. Ówczesne czasy nie sprzyjały w ocenie Staszica rozwojowi sprawy republikańskiej. Jednak ważne zmiany zapowiadały wieści dochodzące wkrótce z Francji – drugie dzieło Staszica miało ukazywać w tym względzie więcej optymizmu, ale i zniecierpliwienia. Nie zrezygnuje wprawdzie Staszic z idei dziedzictwa tronu, uznawanej tu za sprzeczny z argumentacją Rousseau element monarchizmu. Jednak jego myśl, oczyszczona tu z kontrowersji dotyczącej alternatywy absolutystycznej, zostanie uznana za najbardziej republikańską⁴⁰ spośród wszystkich omawianych ujęć reformatorskich.

Rozdział czwarty jest poświęcony kolejnemu najwybitniejszemu przedstawicielowi myśli reformatorskiej (reformatorsko-republikańskiej), Hugonowi Kołłątajowi. W pierwszym podrozdziale omawiane będą wstępne, wyrażone w początkowych *Listach anonima*, uwagi tego autora, oddające zasadniczo pierwsze postulaty środowisk reformatorskich i „patriotycznych”. Dopiero pisane w kolejnych miesiącach dalsze części tego ważnego dzieła miały oddać w pełni wszechstronny i dogłębny program naprawy państwa. Poświęcę im kolejne podrozdziały, zaczynając od nakreślenia wizji właściwie pojętej Rzeczypospolitej, utożsamionej zasadniczo z nieustannym do-

⁴⁰ Będzie ona najbliższa najbardziej ogólnym założeniom myśli Rousseau, wyłożonym w *Umowie społecznej*. Pamiętać jednak należy, iż Staszic nie przyjmie ważnych punktów argumentacji ustrojowej *Uwag o rządzie polskim*.

zorem spraw publicznych przez związanych instrukcjami członków władzy prawodawczej. Okaże się oczywiście, że „prawdziwa” republika polegała nie tylko na „bezprzerwanej” czynności rządowej, ale także na nowym, krytycznym wobec ucisku chłopów i dyskryminacji miast, opartym na własności i przedsiębiorczości ideale stosunków ekonomicznych (i obywatelskich). To właśnie w tym miejscu, opisanym w kolejnym podrozdziale, będę się doszukiwał najbardziej oryginalnych (na europejskim wręcz tle) elementów republikanizmu Kołłątaja. W kolejnym podrozdziale przyjrę się natomiast bliżej problemowi kompromisu republikanizmu tego pisarza z wartościami monarchistycznymi (właściwymi dla umiarkowanego monarchizmu), widzianemu najlepiej z perspektywy ostatniego głośnego jego dzieła z czasów Sejmu Czteroletniego, tj. *Prawa politycznego narodu polskiego*. Jak już powiedziano, Kołłątaj był orędownikiem sukcesji tronu, uznanej tu za instytucję kłopotliwą z punktu widzenia republikanizmu. Jednak wymienione dzieło może wręcz sugerować pewną ewolucję poglądów Kołłątaja, najwidoczniej gotowego w ówczesnych warunkach politycznych pójść na większy kompromis ze stanowiskiem królewskim. Analizę myśli Kołłątaja zamknie prezentacja argumentacji *Odezwy do deputacji konstytucyjnej*. Wydana jeszcze przed ukazaniem się *Prawa*, dostarczy ona najlepszej okazji do ostatecznej charakterystyki tej proweniencji reformatorskiego republikanizmu.

Rozdział piąty będzie poświęcony myśli autora dwóch najbardziej radykalnych pod względem społecznym traktatów tego okresu, czyli *O poddanych* i *Myśli polityczne dla Polski*. Chodzi oczywiście o Józefa Pawlikowskiego, zidentyfikowanego – powtórzę – dopiero przez Emanuela Rostworowskiego, który zresztą nazwał jego koncepcję mianem ludowego monarchizmu. W pierwszym podrozdziale przyjrę się pierwszemu dziełu, które ujawni najlepiej najsilniejszą wówczas krytykę stosunków społecznych w Polsce. W kolejnym podrozdziale dokonam analizy szerszego stanowiska Pawlikowskiego (zarówno w przedmiocie stosunków ekonomiczno-politycznych, jak i w kwestiach ustrojowych), wyrażonego w pełni dopiero w drugim dziele. Wykaże ona, że był Pawlikowski nie tylko największym krytykiem poddaństwa chłopów w Polsce, ale i zarazem największym zwolennikiem monarchii. Jak można się domyślać z tej charakterystyki, myśl Pawlikowskiego reprezentować mogła najbardziej

osobliwie, pozornie przynajmniej, powiązanie doktrynalne tych czasów. Uznam ją jednak za bardzo symptomatyczną dla analizowanych pytań o możliwości pomyślniej ewolucji szlacheckiej republiki. Był bowiem Pawlikowski bodaj jedynym autorem, który odpowiadał na nie od samego początku negatywnie, wiążąc raczej nadzieje na oczekiwaną reformę stosunków społecznych z silną władzą królewską.

Rozdział szósty dotyczyć będzie myśli Ignacego Łobarzewskiego, charakteryzowanej tu w kategoriach bardziej wyważonego kompromisu republikańsko-monarchistycznego. Na początku opiszę najważniejsze założenia wstępne obu, wydanych w odstępie kilku miesięcy, dzieł tego autora, *Zaszczytu wolności polskiej* i *Testamentu politycznego*. Kolejne rozdziały będą dotyczyły największych paradoksów przyjmowanego kompromisu doktrynalnego, ukazując – po pierwsze – potrzebę dziedzicznego króla w polskim ustroju republikańskim, i – po drugie – obronę doktryny trzech stanów sejmujących. W następnym podrozdziale skupię się na koncepcji władzy wykonawczej, przypisanej zasadniczo królowi, oddającej bodaj najbardziej angielskie inspiracje Łobarzewskiego. Rozdział zamknie analiza właściwego dla tego autora pojęcia wolności, ukazującego z kolei najsilniej wpływ Monteskiusza, autora *Ducha praw*. Był bowiem Łobarzewski największym orędownikiem zawartej w tym dziele doktryny równowagi władz. Interesujące jednak, że jego przekaz, zresztą najbardziej w kwestiach ustrojowych odpowiadający Stanisławowi Augustowi, był pod względem społecznym raczej wstrzemięźliwy. Choć gotów był zgłosić w drugim dziele ważne postulaty reform, to daleko mu było do radykalizmu, tak bardzo charakteryzującego czołowych republikańskich reformatorów i monarchistę Pawlikowskiego.

Ostatni, szósty rozdział poświęcam myśli Adama Wawrzyńca Rzewuskiego, autora *O formie republikańskiego rządu myśli*, kojarząc ją z zapowiadany już kierunkiem szlacheckiego republikanizmu, nazwanym tu roboczo mianem szlacheckiego roussoizmu. Rozdział jest podzielony na dwa dłuższe podrozdziały, ukazujące kolejno najbardziej wypracowane pod względem retorycznym wizję republikańskiej obyczajowości i edukacji oraz koncepcję ustrojową. Taki układ rozdziału pozwoli najlepiej ująć ostatecznie sygnalizowane już niekonsekwencje roussoizmu Rzewuskiego. Wyłożone na początku założenia ideowe pozwolą odnaleźć w myśli tego autora, zdolnego już do posługiwania się radykalno-oświeceniowym językiem epoki,

stanowiska zgodnego z przesłaniem *Uwag*. Analizowana następnie wizja poprawy formy rządu wykaże ogólnie interesujące możliwości dalszego rozwoju zapoczątkowanego w przywołanym dziele Rousseau konstytucjonalizmu. A jednak w bieżących kwestiach społecznych okaże się Rzewuski najbardziej bodaj zachowawczy spośród omawianych tu autorów.

Wieńczące monografię zakończenie pozwoli na podsumowanie proponowanej analizy myśl politycznej wiodących autorów Sejmu Czteroletniego. Będą w nim przypomniane najważniejsze wnioski badawcze, przedstawiające w skrócie znajdowane tu napięcia doktrynalne między różnymi typami republikanizmu, a także elementami republikańskimi i monarchistycznymi. Ukażą je szczególnie na tle stawianych w monografii pytań o przyszłość szlacheckiej republiki i, faktycznie, poszukiwań „prawdziwej” rzeczypospolitej. To właśnie te pytania ogniskowały w istocie polską myśl polityczną w tych czasów, która – pomimo wyjątkowo silnego, nieznajdującego zapewne wielu analogii zainteresowania tematami republikańskimi – nie wypracowała w pełni integralnego stanowiska republikańskiego.

R o z d z i a ł I

Wyzwania republikanizmu w drugiej połowie XVIII wieku (przegląd zachodniej myśli politycznej)

Zakłada się, że w XVIII wieku doszło do najważniejszych rozstrzygnięć w dziejach nowoczesnego republikanizmu. Epoka ta, zwieńczona dwiema wielkimi rewolucjami, ujawniła ostatecznie szczególną popularność tej doktryny. Była już ona oczywiście rozumiana w kategoriach sprzeciwu wobec „praw urodzenia”, przypisanym zarówno osobom monarchów, jak i uprzywilejowanej arystokracji. Przyjęło się wiązać tak pojęty republikanizm, wyrażony w najskrajniejszej postaci w trakcie francuskiej rewolucji, z tendencją demokratyczną, która miała stać się w odległej jeszcze przyszłości podstawą zachodniego konstytucjonalizmu. Taka charakterystyka może grozić niewątpliwie deterministycznym postrzeganiem minionych dziejów, niemniej w uprawnionych metodologicznie granicach można z powodzeniem śledzić postępy sprawy republikańskiej. Paradoksalne jednak, o ile schyłek tego stulecia mógł zapowiadać nawet rychłe zwycięstwo tejże „sprawy”, o tyle ostatnie dekady przed rokiem 1789 (a właściwie 1792) niczego takiego nie wrożyły. Przeciwnie, nie dawały państwom republikańskim, z Wenecją na czele, zresztą mniej lub bardziej arystokratycznym (być może z wyjątkiem kantonów szwajcarskich), większych szans rozwoju. Uznawane za zbyt słabe, by oprzeć się potężnym monarchiom, rządzone przez skorumpowane oligarchie, które utrzymywały szerokie warstwy ludu w stanie zależności, dostarczały pogodzoną z rzeczywistością monarchiczną autorom najgorszych przykładów ustroju. Mogli oni dochodzić do najbardziej drama-

tycznego z perspektywy rozwoju republikanizmu wniosku. Tego mianowicie, że umiarkowane, cywilizowane monarchie zapewniały powszechnie poddanym więcej bezpieczeństwa i wolności osobistej. Choć poddani ci nie posiadali cenionych przez republikanów szerokich praw politycznych, to przecież te ostatnie były przydzielane w republikach jedynie wąskiemu, mniej lub bardziej elitarnemu kręgom uprzywilejowanych obywateli. Ustroje republikańskie miały mimo to znaleźć w XVIII wieku swych wielkich obrońców, przemawiających już coraz głośniej w nowym, egalitarnym języku epoki. Z punktu widzenia późniejszych wydarzeń można było ich uznać za proroków sprawy republikańskiej. Związki republikanizmu i doktryny „praw człowieka” nie były jednak oczywiste i proste, zważywszy na opisywane już tendencje stanowego ekskluzywizmu. W tym względzie miały się wyłonić zasadniczo dwie drogi rozwoju. Pierwsza wiązać się mogła z próbą jakiegoś upowszechnienia dotychczasowego zakresu przywilejów – takiego przynajmniej, które docelowo obejmowałyby wszystkich poddanych. Druga z kolei polegałaby na całkowitym przekreśleniu dziedzictwa stanowo-obywatelskiego i budowie alternatywnego, powszechnego republikanizmu. Tak przynajmniej rzecz ta przedstawiałaby się w sposób modelowy. Realne warunki dawały zapewne wiele innych, bardziej pośrednich lub kompromisowych rozstrzygnięć – zarówno między „starym” a „nowym” republikanizmem, jak i między tym ostatnim a jakimś rodzajem stanowiska przychylnego monarchii. Nic tak dobrze nie oddaje obrazu tych dylematów, jak pierwsze rozstrzygnięcia francuskiej rewolucji, które nie zapowiadały jeszcze nie tylko groźby całkowitego podważania wartości „starego ładu”, ale także pełnego odrzucenia monarchizmu.

W niniejszej monografii proponuje się jednak przede wszystkim analizę myśli politycznej. Nie sposób oczywiście opisać szerszego kontekstu sporów doktrynalnych o republikę w czasach oświecenia i ostatnich dekadach XVIII wieku. Dlatego z konieczności zdecydowano się tu jedynie na przegląd najbardziej zasadniczych kierunków krytyki i pochwały ustroju republikańskiego czy szerzej – ogólnie pojętego republikanizmu. Nie trudno jednak o dobór stanowisk, które mogą ukazać szerszą panoramę tendencji ówczesnej refleksji, doskonale potwierdzających zarysowane wyżej modele rozwoju myśli. Jak już zapowiedziano, będą to w pierwszej

kolejności autorzy krytyczni wobec tzw. arystokratycznego republikanizmu¹, zaliczani do tradycji umiarkowanie monarchistycznej lub konserwatywnej (jak można to określić), tacy jak Monteskiusz, David Hume oraz kontynuatorzy konstytucjonalizmu autora *Ducha praw*: De Lolme i Adams. W dalszej kolejności będzie natomiast okazja przyjrzeć się bliżej myśli Rousseau, niezmiernie zresztą ważnej z perspektywy badań nad polskim republikanizmem XVIII wieku, a także myśli Paine'a, reprezentującego bardziej krytyczny wobec przywilejów stanowych rodzaj republikańskiej tradycji.

1. Problematyczność dotychczasowych republik i republikanizmu

1.1. W stronę tezy o wyższości monarchii nad republiką: Monteskiusz i David Hume

Jak już powiedziano, jednym z pierwszych wiodących pisarzy politycznych stulecia, który przyczynił się do podważenia ideałów republikańskich, był Monteskiusz, autor przywołanego wyżej dzieła *O duchu praw*. Jest to paradoksalne, ponieważ był on w owym czasie uznawany przez wielu republikanów, raczej niesłusznie, za promotora sprawy republikańskiej². Ostatecznie nie jest łatwo ściśle umiej-

¹ Używam tego określenia m.in. za Davidem W. Carrithersem (zob. tenże, *Not So Virtuous Republics: Montesquieu, Venice, and the Theory of Aristocratic Republicanism*, „Journal of the History of Ideas” 1991, t. 52, nr 2, s. 245–268).

² Wprawdzie David W. Carrithers przekonuje, że większość współczesnych rozumiała doskonale, iż Monteskiusz, ceniący wyżej monarchizm nad republiki, nie był republikaninem. W przeciwieństwie do Mably'ego, miał on według Carrithersa nigdy nie doświadczyć w swym życiu „republikańskiego momentu”, co zresztą uznawał on za zupełnie zrozumiałe (zob. tenże, *Democratic and Aristocratic Republics: Ancient and Modern*, w: *Montesquieu's Science of Politics: Essays on the Spirit of Law*, red. D.W. Carrithers, M.A. Mosher, P.A. Rahe, Lanham, MD 2001, s. 109–110). Znamienne jednak, że liczni badacze, szerzej zwykle definiujący tradycję republikańską, chętnie zaliczają do niej również Monteskiusza (zob. np. J.N. Shklar, *Montesquieu and the New Republicanism*, w: *Machiavelli and Republicanism*, red. G. Bock, Q. Skinner, M. Viroli, Cambridge 1993, s. 265n; C. Spector, *Montesquieu: Critique of Republicanism?*, w: *Republicanism: History, Theory and Practice*, red. D. Weinstock, C. Nadeau, London–Portland 2004, s. 38n).

scowić myśl Monteskiusza. Z jednej bowiem strony przyczynił się on w swym czasie niewątpliwie do największej popularyzacji tematu republikańskiego. Jeśli wcześniejsze jego dzieło, *Considérations sur les causes de la grandeur des Romains et de leur décadence*, przedstawiało jeden z najbardziej popularnych i przejmujących opisów dziejów upadku republiki rzymskiej, to wspomniany *Duch praw* zawierał jedną z najbardziej rzetelnych analiz znanych ustrojów politycznych, ze szczególnym uwzględnieniem dawnych i współczesnych republik. To właśnie to dzieło dostarczało inspiracji zwolennikom tej formy rządów, łączących ją definitywnie z zasadą cnoty. Z ujęcia Monteskiusza wynikało jednoznacznie, że tejsze cnoty nie potrzebowała monarchia – państwo istniejące niezależnie „od miłości ojczyzny, od żądzy prawdziwej chwały, od zaparcia się siebie, od poświęcenia swoich najdroższych interesów i od wszystkich tych bohaterskich cnót, które znajdziemy w starożytnych, a które znamy jedynie ze słyszenia”³. Nie znano już cnoty, bo – jak stwierdzał nieco wcześniej Monteskiusz – „dzisiejsi mówią nam tylko o manufakturach, handlu, finansach, bogactwach, nawet zbytku”⁴. Podobne wyznania, wyrwane zwłaszcza z kontekstu, mogły utwierdzać pośpiesznych czytelników w przekonaniu o wyższości republik i demokracji nad monarchiami. A jednak najważniejsze ustalenia *Ducha praw* były dla republikanizmu najbardziej dramatyczne, niezależnie nawet od faktycznej percepcji dzieła. Nie tylko bowiem nie okazał się Monteskiusz ostatecznie entuzjastą inspiracji starożytno-republikańskiej⁵, ale także poddał niemal pełnej krytyce nowożytną republikę arystokratyczną z Wenecją na czele, uznawaną jeszcze za wzorzec ustroju republikańskiego w poprzednim stuleciu.

Dokładniej mówiąc, przyrównał Monteskiusz republiki włoskie nieomal do tureckiego despotyzmu, ustalając przynajmniej do czasu amerykańskiej rewolucji nowy wzorzec ustrojowy, właściwy mianowicie dla angielskiej umiarkowanej monarchii. Jej celem szczegól-

³ Monteskiusz, *O duchu praw*, dz. cyt., s. 30.

⁴ Tamże, s. 28.

⁵ Jak zauważał Paul A. Rahe, Monteskiusz był, jak Machiavelli, pod wrażeniem starożytnego ideału obywatelstwa. W przeciwieństwie jednak do autora *Rozważań nad Liwiuszem* i w zrozumiały dla swych czytelników sposób piętnował przypisywane starożytnym cechy okrucieństwa, surowości i zaciekleści (zob. tenże, *Forms of Government*, w: *Montesquieu's Science of Politics*, dz. cyt., 75).

nym była bowiem wolność polityczna, czyli – jak to niezupełnie konsekwentnie nazwał Monteskiusz – „ów spokój ducha pochodzący z przeświadczenia o własnym bezpieczeństwie” – wymagający „rządu, przy którym by żaden obywatel nie potrzebował się lękać drugiego obywatela”⁶. Chodziło wszak nie tyle o sprawowanie władzy przez obywateli, niesłusznie jakoby myłone z wolnością, ile o możliwość „czynienia tego, co ustawy pozwalają”⁷ i o wspomniane poczucie bezpieczeństwa. Nie znaczy to oczywiście, że Monteskiusz nie widział potrzeby udziału ogółu ludu, wyręczanego w zadaniu stanowienia praw przez swych przedstawicieli, niewiązanych szczegółowymi instrukcjami. Zadanie to miało być jednak poza tym powierzone jeszcze dwóm dalszym czynnikom, choćby tylko w zakresie „przeszkadzania” (możliwości zawetowania prawa) – dziedzicznej izbie wyższej oraz królowi, odpowiedzialnemu zresztą za koniecznie odrębną władzę wykonywania praw. Oddzielenie w szczególności tak podzielonej legislatywy od egzekutywy, wreszcie od władzy sądowniczej, miało w ujęciu Monteskiusza przyczynić się do najlepszego zabezpieczenia wolności. Tylko w ten sposób można było powstrzymać właściwą każdej władzy skłonność do rozrostu i nadużyć – w tym tkwiła istota wolności możliwej do utrzymania jedynie w rządach umiarkowanych. Nieobecność tak rozumianego podziału władz (i faktycznie jej równowagi) oznaczałaby w istocie brak tegoż umiaru i zarazem – wolności. Nie znali go Turcy, oddawszy wszystkie te trzy władze sułtanowi, ale nie znały go również włoskie republiki, z Wenecją na czele, które były przez to zmuszone do zastosowania „środków równie gwałtownych jak w Turcji”⁸. Jak stwierdzał Monteskiusz, w tychże republikach „wolność bardziej cierpi niż w naszych monarchiach”. W tych pierwszych położenie obywatela miało być bardzo niepewne, ponieważ

toż samo ciało posiada jako wykonawca praw całą moc, jaką nadało sobie jako prawodawca. Może spustoszyć państwo mocą swej woli ogólnej, że zaś ma także i władzę sądu, może zniszczyć każdego obywatela mocą woli szczególnej⁹.

⁶ Monteskiusz, *O duchu praw*, dz. cyt., s. 149.

⁷ Tamże, s. 147.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

Choć Monteskiusz nie był pierwszym krytykiem tzw. mitu Wenecji (antycypował go Nicolas Amelot de la Houssaye, na którego zresztą przy innej okazji się powoływał¹⁰), to trudno doprawdy o bardziej znaczący ślad przewartościowań w myśli politycznej dotyczącej bezpośrednio kwestii republikańskiej. Z jego dzieła wynikały jednak bardziej ogólne wnioski, które powinny być dla zwolenników republiki równie kłopotliwe. Podzieliwszy mianowicie republiki na jej formy arystokratyczne i demokratyczne¹¹, nie tylko przypisał im zasadę cnoty¹², ale uznał także je za ustroje właściwe jedynie małym państwom. Było tak właśnie z uwagi na ich zasadę, która wymagała względnej równości czy wręcz homogeniczności obywateli. Wraz ze zwiększeniem obszaru państwa, postępować miało zróżnicowanie i osłabienie więzi spajającej obywateli, coraz mniej – jak należało wnioskować – przywiązanych do ojczyzny a coraz bardziej skupionych na swych prywatnych sprawach. Stwierdzał Monteskiusz, iż „w wielkiej republice istnieją wielkie fortuny, a tym samym mało umiarkowania”, zaś „interesy różniczkują się”¹³. Wywyższeni obywatele mieli skupiać w swych rękach „zbyt wiele spraw”, a naród przestawał być zdolny do rozpoznania wspólnego dobra – to mogło być najlepiej odczuwane w małej republice, z tego prostego względu, że – jak pisał – „znajduje się [ono] bliżej każdego obywatela”¹⁴.

Przyznać trzeba, że wnioski te nie powinny napawać optymizmem ówczesnych zwolenników sprawy republikańskiej. Europa była przecież zdominowana przez duże państwa, charakteryzujące się – jak sądzono – znacznym zróżnicowaniem społeczeństwa. Z analizy Monteskiusza wynikało bez wątpienia, że ustroj republikański należy raczej do przeszłości, a przyszłość bardziej będzie

¹⁰ Tamże, s. 56. Zob. np. D. Wootton, *Ulysses Bound? Venice and the Idea of Liberty from Howell to Hume*, w: *Republicanism, Liberty, and Commercial Society, 1649–1776*, red. D. Wootton, Stanford 1994, s. 343n.

¹¹ Tym samym nie przyznawał oczywiście Monteskiusz ustrojowi republikańskiej konotacji formy mieszanej. Jak wiadomo, przyczynił się tym samym autor *Ducha praw* do utwierdzenia silnej już na kontynencie tendencji nazewniczej.

¹² Zasadą arystokracji miała raczej być – jak to ujął – „cnota mniejsza, zasadzająca się na pewnym umiarkowaniu, równającym przynajmniej szlachtę między sobą, co upewnia jej istnienie” (Monteskiusz, *O duchu praw*, dz. cyt., s. 29).

¹³ Tamże, s. 117.

¹⁴ Tamże.

służyć monarchiom¹⁵. Owszem, podnoszone w *O duchu praw* tezy o niebezpieczeństwie zbytku i potrzebie równości w republikach¹⁶, jak i o naturalnej dla każdej władzy tendencji do nadużyć, inspirowały republikanów. Uważny czytelnik nie powinien być jednak przeoczyc, że to dość wielowątkowe dzieło bynajmniej nie stawiało wyżej republik, zwłaszcza ówczesnych, od monarchii¹⁷, nie wiążąc ich w żadnym razie z opozycją wolności i niewoli¹⁸. Nie tylko zresztą odróżniało wyraźnie monarchię od despotyzmu, do którego zbliżać się za to mogły państwa arystokratyczne, ale też przypisywało jej większą w porównaniu do republik sprawność w wykonaniu praw¹⁹.

Przeprowadzoną w każdym razie przez Monteskiusza krytykę republiki weneckiej można chyba uznać za bardzo symptomatyczną. Jak już zapowiedziano, szedł autor *De l'esprit des lois* drogą, którą wytyczyli już wcześniejsi pisarze francuscy. To on jednak ustawił na gruzach tego ideału nowy wzorzec ustroju – umiarkowaną konstytucję angielską, idealizowaną już od początków porządku rewolucyjnego przez licznych pisarzy angielskich. Trudno się zatem dziwić, że myśl Monteskiusza miała w przyszłości trafiać w Anglii na bardzo podatny grunt²⁰, utwierdzając w przekonaniu o wyższości tej szczególnej, umiarkowanej formy monarchicznej nad ustrojem czysto republikańskim, przywołującym zresztą najgorsze wspomnienia czasów republiki (*Commonwealth*) i protektoratu Olivera Cromwella, nazywanych przez krytyków mianem epoki tzw. bezkrólewia. Zgodnie z dominującą historiografią angielską, chwalebna rewolucja przyniosła najlepiej zestrojony i wyważony ustrój owych czasów.

¹⁵ Zob. F. Venturi, *Utopia and Reform in the Enlightenment*, dz. cyt., s. 70n.

¹⁶ Zob. Monteskiusz, *O duchu praw*, dz. cyt., szczególnie s. 92–96.

¹⁷ Eric Gojosso twierdził, że w myśli Monteskiusza opozycja monarchia – republika schodziła na dalszy plan (tenże, *Le concept de république en France (XVI^e–XVIII^e siècle)*, Marseilles 1998, s. 321). Wydaje się jednak, że można to wyrazić ostrzej: po prostu przestawała ona mieć jakiegokolwiek znacznie lub nawet stawała się myląca.

¹⁸ Z jednej bowiem strony twierdził, że republiki, niezaliczone do ustrojów „umiarkowanych”, „nie są z natury wolnymi państwami”, z drugiej zaś dochodził do wniosku, iż wprowadzie inne poza Anglią monarchie nie biorą sobie za cel wolności, to jednak zacierają do „chwały obywateli”, zaś „z tej chwały wynika duch wolności” (Monteskiusz, *O duchu praw*, dz. cyt., s. 147, 157).

¹⁹ Zob. tamże, s. 58.

²⁰ Zob. R.R. Palmer, *The Age of Democratic Revolution*, dz. cyt., s. 145.

Równoważąc zwłaszcza czynniki monarsze i ludowe, zabezpieczała przed niechybnym przerodzeniem się ustroju w anarchię lub despotyzm. Pochwała ustroju Anglii łączyła autorów różnych proveniencji, różniących się jedynie w ocenie zgodności późniejszej praktyki z ustaleniami z 1689 roku. Znamienne, że nawet pisarze o nastawieniu bardziej opozycyjnym dziedziczący w swym przekonaniu tradycje opozycji parlamentarnej sprzed rewolucji, wiązani ze środowiskiem tzw. prawdziwych wigów, wreszcie z szerszą opozycją tzw. krajową (*Country*), mieli pozostawać wierni osiągniętemu kompromisowi ustrojowemu²¹. Uważali się wręcz za najlepszych obrońców ustalo-

²¹ Mam tu oczywiście na myśli szerokie dziedzictwo opozycyjne z drugiej połowy XVII i pierwszej połowy XVIII wieku, na którą składali się zwłaszcza tacy autorzy, jak James Harrington, Marchamont Nedham, Henry Neville, John Milton czy, u schyłku okresu restauracji, Algernon Sidney, a po rewolucji z lat 1688–1689 zwłaszcza Robert Molesworth, Walter Moyle, John Toland czy autorzy słynnych *Cato's Letters*, John Trenchard i Thomas Gordon, określane zwykle mianem radykalnych czy też prawdziwych wigów (zob. zwłaszcza R. Molesworth, *An Account of Denmark in the Year 1692*, London 1694; [J. Trenchard, T. Gordon], *Cato's Letters, or Essays on Liberty, Civil and Religious, and Other Important Subjects*, t. 1–4, London 1755 [pierwsze wydanie: 1721]. Szerzej na temat tych tradycji zob. C. Robbins, *The Eighteenth-Century Commonwealthman: Studies in the Transmission, Development, and Circumstance of English Liberal Thought from the Restoration of Charles II until the War with the Thirteen Colonies*, Indianapolis 2004, [pierwsze wydanie: Cambridge 1959], s. 84–129; F. Venturi, *Utopia and Reform in the Enlightenment*, dz. cyt., s. 53–63). Ci ostatni szczególnie autorzy są wraz z torysowskimi patriotami, w tym Bolingrokiem, zaliczani do bardzo subtelnej tradycji politycznej, tzw. krajowej (*Country*), ukształtowanej szczególnie w opozycji do rządów Walpole'a – tzw. dworskich (*Court*) czy też oficjalnych wigów (zob. zwłaszcza J.G.A. Pocock, *The Machiavellian Moment*, dz. cyt., s. 462n; H.T. Dickinson, *Liberty and Property. Political Ideology in Eighteenth-Century Britain*, London 1977, s. 102n). Przypomnę, że choć niemal wszystkich tych autorów umieszcza się nierzadko za Pocockiem w szerszej tradycji republikańskiej, czy wręcz klasyczo-republikańskiej, to ich związek z republikanizmem jest ostatecznie bardziej złożony. Perez Zagorin, utożsamiający republikanizm z antymonarchizmem i tendencjami zwierzchnio-ludowymi, najlepiej widocznymi w myśli levellerów, Edmunda Ludlowa, Johna Wildmana czy Harringtona, doszukiwał się wprawdzie bardziej zawołowanej kontynuacji tej tradycji w działalności radykalnych wigów po 1688 roku (zob. tenże, *A History of Political Thought in the English Revolution*, London 1965 [pierwsze wydanie: 1954], s. 146–163). Jak wypukła jednak David Wootton, wszyscy wymienieni autorzy z okresu porewolucyjnego mieli zaakceptować kompromis monarchiczny i właściwe dla niego założenie o potrzebie ustroju mieszanego (zob. tenże, *The Republican Tradition*, dz. cyt., s. 8n). Znamienne zresztą, że oni sami mieli nie ujawniać wprost swej „republikańskiej” tożsamości, za to termin „republikanie” nierzadko jest